Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Cena 20 gr.
Nr. 15 KRAKÓW, 12 KWIETNIA 1931 R. ROK VII.

DZWON NIEDZIELNY

KONGRES MARJAŃSKI W KRAKOWIE

(11 i 12 kwietnia 1931.)

Cześć Najświętszej Marji Panny w Polsce jest tak dawna jak chrześcijaństwo naszego narodu. Już w zamierzchłej przeszłości rycerstwo polskie odpierało wrogów Ojczyzny z obrazem Marji na piersiach i z pieśnią „Bogu Rodzica" na ustach.

Rzeczą naturalną jest przeto, że idea Sodalicyj Marjańskich znalazła w Polsce podatne podłoże do rozkwitu i że od chwili powstania Sodalicyj w Europie (1563) Polska pochlubić się mogła znaczną ich liczbą i wielkim rozwojem.

Czasy wojny światowej odbiły się niekorzystnie i na tej dziedzinie życia katolickiego, ale po zabliźnieniu ran, tą wojną zadanych, znękany naród garnąć się zaczął coraz liczniej pod opiekuńcze skrzydła swej Matki i swej Królowej. Mnożące się coraz bardziej Sodalicje nie mogły już każda z osobna na swoją rękę pracować, ale potrzeba im było wspólnych naczelnych organizacyj, któreby pracę nad ideą Marjańską uzgadniały, zapewniając jej w ten sposób lepsze wyniki.

W ten sposób powstał już u nas cały szereg krajowych związków Sodalicyj stanowych, a pośród nich związek Sodalicyj inteligencji męskiej i akademików, które postanowiły w bieżącym miesiącu święcić w Krakowie swe wielkie święto, urządzając pierwszy po wojnie ogólno-polski Kongres Marjański, któryby na całą Polskę rozniósł Chwałę Tej, co „Jasnej broni Częstochowy" i „w Ostrej świeci bramie" — i ubłagał Ją o dalszą opiekę nad tym narodem, który winien teraz zgodnie z Jej wolą swoje życie społeczne urządzić, aby powtórnie nie zasłużyć na taką karę, jaką była nasza półtorawiekowa niewola.



POD ZNAKIEM MARJI

Urządzeniem i organizowaniem Kongresu zajęły się krakowskie Sodalicje inteligencji męskiej i akademików, a na czele urządzającego Komitetu stanął X. R. Moskała T. J. jako moderator Związku oraz p. Adam Konopka, prezes Związku, jako przewodniczący Komitetu i p. J. Siess jako sekretarz. Komitet dołożył wszelkich starań, ażeby Kongres wypadł jak najświetniej i w jak najszerszych masach rozpalił ogień miłości naszej Niepokalanej Patronki.

Swe uczestnictwo w Kongresie przyrzekli Książę Metropolita Krakowski i Ks. Biskup Sufragan a z Gości

zamiejscowych J. E. Ks. Nuncjusz Papieski Arcybiskup Marmaggi, J. Em. Ks. Kardynał-Prymas Hlond i cały szereg polskich Biskupów.

Obfity i urozmaicony program Kongresu podajemy poniżej.

Niechże cała katolicka ludność Krakowa weźmie udział w powitaniu dostojnych a tak miłych nam gości i niech każdy przyłoży swą bodaj najskromniejszą cegiełkę do uświetnienia tych dwu dni, które nam jaknajdłużej powinny pozostać w najlepszej pamięci.



Śp. O. Bratkowski T. J. moderator Sodalicji Marjańskiej.

PROGRAM KONGRESU.

SOBOTA, 11. KWIETNIA 1931 R.

Godz. 15 w sali Niebieskiej Domu Kat., ul. Straszewskiego 18, II p.

Obrady Zjazdu Delegatów Związku Sodalicyj Marjańskich inteligencji męskiej.

Porządek dzienny:

1) Otwarcie Zjazdu przez Prezesa Związku S. M. I. M. Szambelana *Adama Konopkę*.
2) „Pogląd na prace sodalicyjne w ostatnich 10 latach w Sodalicjach Męskich". — Referat wygłosi Ks. *Romuald Moskała T. J.*, Moderator Związku.
3) Dyskusja.
4) Wnioski.

Godz. 18. w kościele OO. Franciszkanów:

„VENI CREATOR".

Nabożeństwo celebruje J. E. Ks. Arcybiskup Krakowski, Książę *Adam Stefan Sapieha.*

Porządek nabożeństwa:

1) „Veni Creator" — odśpiewa *Chorus Caecilianus.*
2) „O salutaris Hostia".
3) „Pod Twoją Obronę" — odmówią Uczestnicy Kongresu.
4) „Tantum ergo Sacramentum" — odśpiewa *Chorus Caecilianus*, poczem bezpośrednio w Złotej sali Domu Katolickiego

INAUGURACJA KONGRESU.

Program:

1) Pieśń „Bogu Rodzica" E. Nowowiejskiego — w wykonaniu chórów zbiorowych *Akademików, XX. Franciszkanów, Jezuitów, Misjonarzy i Salezjanów* z towarzyszeniem *orkiestry 20 pp.* Ziemi Krakowskiej pod batutą Kapelmistrza majora *J. Schreyera.*
2) Otwarcie Kongresu przez J. E. Księcia Metropolitę Krakowskiego.
3) Przemówienie Prezesa Komitetu Szambelana *Adama Konopki.*
4) Odczytanie adresów i życzeń.
5) „Sanctus Benedictus", Pękiela XVI. w. — w wykonaniu chórów zbiorowych *Akademików, XX. Franciszkanów, Jezuitów, Misjonarzy i Salezjanów* pod batutą *Adama Kopycińskiego.*
6) Boże Macierzyństwo Najśw. Marji Panny na Soborze Efeskim". — Przemówienie J. E. Ks. Biskupa *Stanisława Okoniewskiego.*
7) Orkiestra 20 pp. pod batutą Kapelmistrza majora *Jul. Schreyera.*
8) „Młodzież a kult Najśw. Panny Marji". — Referat *Kazimierza Zielińskiego*, Prezesa Zw. Sodalicyj Akademików.
9) Pieśń „Boże coś Polskę" — odśpiewa unisono publiczność z towarzyszeniem orkiestry 20 pp.

Godz. 22.30 w kościele Najświętszej Marji Panny: Wspólny różaniec, ewentualnie Spowiedź św. w kościele św. Barbary.

Godz. 23.30 ADORACJA pod przewodnictwem J. E. Ks. Biskupa *Anatola Nowaka.*

Godz. 0.30 MSZA św., którą celebruje J. E. Książę Metropolita Krakowski. — Komunja św. generalna.

NIEDZIELA, 12 KWIETNIA 1931 R,

Godz. 10 w kościele Najświętszej Panny Marji

SUMA PONTYFIKALNA,

którą celebruje Jego Eminencja Ks. Prymas Kardynał *August Hlond.* — Kazanie wygłosi J. E. Arcybiskup *Józef Teodorowicz.* Mszę św. układu Prof. *Bolesława Wallek-Walewskiego* wykona na chórze Krak. Tow. Śpiewackie *„Echo"* pod batutą kompozytora.



Dom Sodalicji Marjańskiej Akademików w Krakowie przy ul. Kanoniczej 14.

Godz. 12 w Domu Katolickim

OBRADY SEKCYJ.

Sekcja życia wewnętrznego — sala Portretowa I piętro.

1) „Chrystus życiem duszy". Zasada dogmatyczna i jej realizacja w życiu Sodalisa. — Referat Mgr. *Tadeusza Romera.*
2) „Królowa Sodalicyj Marjańskich". — Referat Prof. *Franciszka Walczaka.*

Sekcja pracy apostolskiej — sala Niebieska II p.

1) Piekące zagadnienia społeczne obecnej chwili

a S o d a l i s i. — Referat Szambelana *Edwarda Potworowskiego*.
2) „N a s z c z y t a c h a p o s t o l s t w a“. — Ref. Prof. Dr. *Józefa Święcickiego*.
3) „A p o s t o l s t w o p r a c y z a w o d o w e j“. — Referat Prof. *Andrzeja Turowicza*.

Godz. 16 w złotej sali Domu Katolickiego

ZEBRANIE PLENARNE KONGRESU

z następującym porządkiem dziennym:

1) P r z e m ó w i e n i e Jego Eminencji Ks. Kardynała - Prymasa *Augusta Hlonda*.
2) „T ę s k n o t a d u s z y w s p ó ł c z e s n e g o c z ł o w i e k a z a w i a r ą“. — Referat O. *Jana Rostworowskiego* T. J.
3) „U d z i a ł k a t o l i k a w t w ó r c z o ś c i k u l t u r a l n e j“. — Referat Prof. *Oskara Haleckiego*.
4) O d c z y t a n i e i u c h w a l e n i e r e z o l u c y j.
5) P r z e m ó w i e n i e k o n k l u z y j n e J. E. Ks. Nuncjusza Arcybiskupa *Marmaggiego* i udzielenie błogosławieństwa papieskiego, poczem bezpośrednio po Zebraniu

POCHÓD RELIGIJNO-MANIFESTACYJNY

z Ryngrafem Sodalicyjnym N. M. P *ulicą św. Anny, przez Rynek obok Odwachu i ulicą Grodzką na Wawel.*

Porządek Pochodu:

Sodalicje Młodzieży Żeńskiej, Sodalicje Panien i Pań, Sodalicje Uczniów Szkół Średnich. — Ryngraf w otoczeniu Episkopatu i Duchowieństwa, Sodalicje Akademików i Męskie. — Pochód zamykają Bractwa i Organizacje Krakowskie.

Uczestnicy pochodu idą czwórkami. Podczas pochodu Uczestnicy odmawiają głośno różaniec, naprzemian dwójki prawe z lewemi — osobno grupa idąca przed Ryngrafem, a osobno grupa za Ryngrafem — wreszcie Bractwa i Organizacje osobno.

Koło kościoła św. Anny i św. Piotra odśpiewają zjednoczone chóry Alumnatów OO. Franciszkanów — Jezuitów — Misjonarzy — Salezjanów szereg pieśni pod batutą *Ks. Władysława Wargowskiego:* Ks. Chlondowskiego Antoniego: 1) *„Panno Tyś Niepokalana“*, 2) *„In Hora mortis“*, 3) *„Pokraśniał świat“*, Nowowiejskiego: *„Pod sztandarem“*.

Podczas produkcyj chóralnych pochód przerwie odmawianie różańca. — Na Wawel wchodzą wszystkie Sodalicje, a Bractwa zatrzymują się u wejścia do Katedry.

NABOŻEŃSTWO KONKLUZYJNE W KATEDRZE

celebruje J. E. Ks. Nuncjusz Arcybiskup *Marmaggi*.

Porządek:

1) „O s a l u t a r i s H o s t i a“.
2) „Credo“ Nicejskie odmówione głośno przez uczestników Kongresu.
3) „T e D e u m“.
4) „T a n t u m e r g o S a c r a m e n t u m“ wśród bicia dzwonu Zygmunta. W katedrze wykona pieśni łacińskie *chór XX. Misjonarzy.*

Po skończonem nabożeństwie Uczestnicy odśpiewają pierwszą zwrotkę „S e r d e c z n a M a t k o“.

W razie deszczu pochodu nie będzie, natomiast Uczestnicy Kongresu udadzą się indywidualnie do Katedry, gdzie będzie odprawione nabożeństwo jak wyżej.

Część informacyjna

Biuro kwaterunkowe Kongresu znajduje się na głównym dworcu kolejowym. Każdy z przyjeżdżających gości ma zgłosić się do biura kwaterunkowego celem odebrania karty kwaterunkowej, odznaki kongresowej i karty uczestnictwa, o ile nie otrzymał jej drogą pocztową.

Biuro sekretarjatu (pl. Marjacki 1, 6a, I p. Nr. telef. 166—69) wydaje legitymacje kolejowe na powrotną drogę i udziela wszelkich informacyj.

Śniadania wydaje po odpowiednio zniżonych cenach **cukiernia Noworolskiego.** Dla wygody uczestników nabożeństwa adoracyjnego w nocy z 11 na 12. IV cukiernia ta będzie otwartą o godz. 1 w nocy.

Obiady wydaje: Kuchnia dla inteligencji, ul. Franciszkańska po 1·20 zł., Stowarzyszenie św. Zyty, ul. Mikołajska po 1·50 zł. i restauracja Hawełki, Rynek Linja C—D po 2·50 zł. Tam również podawane będą kolacje po 2·50 zł.

JE. Książę Metropolita Krakowski udzielił jurysdykcji do słuchania spowiedzi wszystkim XX. Moderatorom, biorącym udział w Kongresie.

NA NIEDZIELĘ PRZEWODNIĄ (I. PO WIELKIEJNOCY)

Ewangelja (Jan 20, 19—31)

Onego czasu: Gdy był wieczór dnia owego, pierwszego po szabacie, a drzwi były zamknięte, gdzie uczniowie byli zgromadzeni z bojaźni przed Żydami: przyszedł Jezus, i stanął w pośrodku, i rzekł im: Pokój wam. A to rzekłszy, ukazał im ręce i bok. Uradowali się więc uczniowie, ujrzawszy Pana. Rzekł im tedy znowu: Pokój wam. Jako mnie posłał Ojciec, i ja was posyłam. To powiedziawszy, tchnął na nich: i rzekł im: Weźmijcie Ducha św: których odpuścicie grzechy, są im odpuszczone: a których zatrzymacie, są zatrzymane. A Tomasz jeden ze dwunastu, którego zowią Dydymus, nie był z nimi, kiedy przyszedł Jezus. Mówili mu tedy drudzy uczniowie: Widzieliśmy Pana. A on im rzekł: Jeżeli nie ujrzę w ręku jego przebicia gwoździ, i nie włożę ręki mojej w bok jego, nie uwierzę. A po ośmiu dniach byli znów uczniowie jego w domu, i Tomasz z nimi. Przyszedł Jezus drzwiami zamkniętemi, i stanął w pośrodku, i rzekł: Pokój wam. Potem rzekł Tomaszowi: Włóż palec twój tu, a oglądaj ręce moje, i wyciągnij rękę twoją, a włóż w bok mój: a nie bądź niewierny, ale wierny. Odpowiedział Tomasz, i rzekł mu: Pan mój, i Bóg mój. Powiedział mu Jezus: Iżeś mię ujrzał, Tomaszu, uwierzyłeś; błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli. Wiele zaś innych znaków uczynił Jezus przed oczyma uczniów swoich, które nie są w tych księgach napisane. Ale te są napisane, abyście wierzyli, że Jezus jest Chrystusem Synem Bożym: a żebyście, wierząc, żywot mieli w imię jego.

Radości! — więcej radości!

Już tydzień mija od dnia Zmartwychwstania Pańskiego, a okrzyk: „Alleluja, chwalcie Pana“ nie schodzi z ust weselącego się Kościoła. Kościół raduje się bez końca (exsultatione exsultat), bo Bóg mu dał powód do tak wielkiej radości. [1]

Na świecie tyle smutku, tyle utrapień, tyle płaczu, tyle zmartwień!

A wszak człowiek stworzony do radości, do szczęścia, do wesela!

I jest źródło niewysychające nieustannej radości, wesela bez miary!

Chrystus zmartwychwstał! — oto źródło radości i wesela! „Pójdźcie, radujmy się przed Panem: śpiewajmy Bogu Zbawicielowi naszemu. Wybieżmy prędko przed oblicze Jego z wychwalaniem: i pieniem radosnem witajmy Go“. [2]

Chrystus prawdziwie powstał z martwych, śmierć i piekło pokonał, bramy Królestwa niebieskiego nam otworzył, od wiecznej śmierci nas wyrwał, świat z upadku podźwignął, „zmartwychwstając życie nam przywrócił“. [3]

Umarli byliśmy, pogrążeni w grzechach, a oto teraz żyjemy: przez chrzest św. powstaliśmy z grobu naszych grzechów.

Umarli byliśmy, a oto teraz jesteśmy żywymi Bogu w Chrystusie Jezusie, Panu naszym: w naszych śmiertelnych ciałach nie króluje grzech: grzech nad nami panować nie będzie. [4]

I czyż nie wołać nam z radością i weselem: „Anioł Pański zstąpił z nieba i przemówił do niewiast: Którego szukacie, powstał z martwych, jak zapowiedział, alleluja“. [5]

*

[1]) Por. Sekreta na niedzielę Przewodnią. Por. też Ps. 131, 16. [2]) Ps. 94, 1—2. Psalm ten odmawia się łącznie z Invitatorium — w jaki sposób, zobacz „Dzwon“ nr. 12 z 23 marca 1930. [3]) Prefacja wielkanocna. [4]) Por. Rzym. 6, 11. 12. 14. [5]) Ofiarowanie na niedzielę Przewodnią.

Byliśmy umarli, a oto teraz żyjemy:
Żyjemy Temu, który za nas umarł i zmartwychwstał:
W Bogu żyjemy, i ruszamy się, i jesteśmy; [6]

Cała Trójca Przenajświętsza mieszka w nas, bo Chrystus Pan powiedział: „Ducha prawdy wy znacie, gdyż przebywa przy was, i w was będzie. Jeśli kto Mnie miłuje, będzie przestrzegał nauki Mojej; a Ojciec Mój umiłuje go, i do niego przyjdziemy i mieszkanie u niego założymy. [7]

I czyż nie wołać nam radośnie z Kościołem świętym:

„Niech Bogu Ojcu chwała brzmi,
Wraz z Synem, który z grobu wstał,
I Dawcy pociech, w jednej czci,
Hołd wiekuistych płynie chwał". [8]

* * *

Byliśmy umarli, a oto teraz żyjemy:

„W tem się okazała miłość Boża w nas, iż Syna Swego Jednorodzonego posłał Bóg na świat, abyśmy żyli przezeń. W tem jest miłość: nie jakobyśmy my umiłowali Boga, ale iż On pierwszy umiłował nas i posłał Syna Swego ubłaganiem za grzechy nasze". [9]

I oto teraz każdy z nas, oczyściwszy się z grzechów, może wołać, weseląc się i radując:

„A żyję już nie ja, ale żyje we mnie Chrystus. A co teraz żyję w ciele, w wierze żyję Syna Bożego, który mię umiłował, i wydał samego Siebie za mnie". [10]

„A przeto: „Pójdźcie, radujmy się przed Panem: śpiewajmy Bogu Zbawicielowi naszemu. Wybieżmy prędko przed oblicze Jego z wychwalaniem: i pieniem radosnem witajmy Go". [11]

Władysław Jelonek.

[6]) Dz. 17, 28. [7]) Jan 14, 17. 23. [8]) Hymn: Paschale mundo. [9]) 1 Jan 4, 9—10. [10]) Gal. 2, 20. [11]) Ps. 94, jak wyżej pod 2).

Kalendarz tygodniowy.

12 kwietnia		Niedziela Przewodnia, Juljusza
13	„	poniedz. Hermenegildy męcz.
14	„	wtorek Justyna m.
15	„	środa Bazylego, Anastazji
16	„	czwartek Urbana, Julji
17	„	piątek Aniceta p. m.
18	„	sobota Apolonjusza m.

Dla bezdomnych, opuszczonych matek

W przytułku dla bezdomnych matek przy ul. Królowej Jadwigi l. 103 b. są do umieszczenia: karmicielki, służące (z dzieckiem przyjęłyby miejsce bezpłatnie tylko za utrzymaniem).

Freblanka, mająca 3 lata seminarjum nauczycielskiego, przyjęłaby bezpłatne miejsce z dzieckiem półrocznem.

Polecamy tę sprawę sercom litościwym, pomagając tym biednym kobietom w otrzymaniu uczciwego zarobku, spełniamy prawdziwie miłosierny uczynek a ze względu na ich małe wymagania przystępny dla każdego w dzisiejszych ciężkich czasach.

Pozwalamy sobie przypomnieć, że nasz Przytułek dla opuszczonych matek z wdzięcznością przyjmuje starą i użytą bieliznę na pieluszki dla niemowląt.

Łaskawe zgłoszenia i ofiary kierować do Przytułku, Kraków, ul. Królowej Jadwigi 103 b.

TO TAKŻE AKCJA KATOLICKA

W dawnych wiekach, gdy religja Chrześcijańska ogólnie i bezspornie panowała nad światem, temu który Chrystusa poznał, pojęcie złego i dobrego było jednolite, ustalone i przez nikogo w wątpliwość nie podawane. Grzechy, występki, nawet zbrodnie trafiały się często, owszem, do procentowego stosunku owoczesnej ludności, raczej częściej. Wiemy z historji, jak z rzadka rozsiani byli mieszkańcy olbrzymich puszczowych obszarów Rzeczypospolitej Polskiej, a kroniki narzekają na „łotrzyków", obdzierających jadącego przez leśne pustkowia. Widocznie mniej ich nie było niż dziś naszych miejskich rzezimieszków. A o ilu gwałtach i bezprawiach mówią nam dzieje, popełnianych w jasny dzień, przez butnych wielkich panów, lub niesumiennych urzędników koronnych. Zbrodnie bywały nierzadkie, bo bujne i pierwotne natury ówczesnych ludzi trudne były do opanowania — krew grała w nich zbyt gorąco.

Ale różnica między nimi a nami zachodzi ta, że ci ludzie, do zbrodni zbyt pochopni, doskonale rozumieli, na co się porywają, występku swego faryzejsko nie uniewinniali, nie lakierowali na biało, nie bałamucili sumienia ludu, wmawiając weń, że złe jest koniecznością, jest bagatelą, owszem jest mniej więcej tem samem, co dobre: zależy od punktu widzenia.

A różnica to kapitalna.

Kto po raz pierwszy na zdrożny czyn się porywał, dobrze pamięta, ile go kosztowało świadome przekroczenie praw Bożych i ludzkich. Sumienie gryzło, a kary od sprawiedliwości ludzkiej się bał. Ale, gdy wykrętne i bałamutne teorje głos sumienia przygaszą, a w człowieka wmówią, że miarą jego postępków nie jest prawo Boskie, nieodmienne i nieuginięte, lecz jego własna, chwilowa, potrzeba, czy dogodność, czy interes, jakżeż inaczej się rzecz przedstawia. Biedak, wplątany w długi, naruszy własność cudzą, uspokajając się wybiegiem że „pożycza", że, „gdy będzie mógł, odda" — Matka, lękająca się niepożądanego powiększenia rodziny, odważy się na czyn w oczach Bożych zbroniczy, zasłaniając się sama przed sobą niemożebnością wychowania zbyt licznych dzieci; uwiedziona dziewczyna zdusi niemowlę, a na swe usprawiedliwienie powie: „cóż miałam robić"... Sędzia uwolni „od winy i kary", bo jemu, w tem samem spoganionem środowisku wychowanemu, granice złego i dobrego wydają się chwiejne i płynne. Świeżo zasądzono mordercę ojca własnego na nie więcej jak 4 lat więzienia, „uwzględniając okoliczności", a temi była odmowa powiększenia pieniężnego zasiłku...

Gdy społeczeństwo w ten sposób zapatruje się na lekkomyślność ludzką i z niej płynące ujemne czyny, nie dziw, że pomiędzy nami charakterów coraz mniej, a ludzi małowartościowych coraz więcej. Charakter niechwiejny wyrabia się w środowiskach, do których „tolerancja", niwelująca pojęcia złego a dobrego, nie dotarła. Św. Tomasz uczy, że

w rzeczach moralności neutralność nie istnieje. Każdy człowiek słyszy w głębi duszy głos, rozsądzający jego postępki i ich pobudki. Już małe dziecko doskonale rozumie, kiedy i w czem zawiniło. Już pierwsi ludzie odczuli, że grzeszą, słuchając głosu uwodziciela. Błędnem jest mniemanie, że dopiero religja i wiara w Boga wytwarzają w nas głos sumienia, że nam go narzucają. Człowiekowi, istocie rozumnej, myślącej, a wolną wolą obdarzonej, sumienie z natury jest dane, jako pole zetknięcia Stworzyciela z stworzeniem. — Nauka Chrześcijańska sankcjonuje ów głos rozeznania, wszystkim ludziom z natury wlany, zgadza się z nim, oświeca go, ale go w niczem nie zmienia. — Pisma mędrców pogańskich, te same, co my, uznających kryterja etyczne, świadectwo o tej prawdzie składają. Zepsucie i porywy pożądań cielesnych, bądź to chciwości, bądź zmysłowości, mają w tem interes, by przygłuszyć ów zmysł sprawiedliwości i tak go zetrzeć i zdławić, aby „wyżyciu“ się, chuci nie stawał w drodze i nie przeszkadzał. Dowcipny pisarz zauważa, że prawom myślewym nikt nie przeczy, bo one nikomu nie dokuczają, prawa etyczne podkopuje, kto może, bo one każdemu są zawadą..

Przewrotne pojęcia, gdy im przez zbyt długie łata nikt, lub prawie nikt, nie stawiał skutecznego oporu, rozwielmożniły się w świecie, rozkrzewiły się jak chwast, od filozofów przesiąkły do nieuczków i całą społeczność ludzką zatruły.

Dziś akcja katolicka podejmuje z chwastem zepsucia walkę i nas wszystkich jako szeregowców pod swe znaki woła. Za długo spaliśmy w bierności. Dziś czas — za gnuśność, czynem wydatnym zadość uczynić. Akcja katolicka stawia sobie za zadanie przeobrażenie świata wedle myśli Bożej.

Religijne pojmowanie życia nic nowego w porządku społecznym nie tworzy, ani nie zmienia, tylko wszystkie bez wyjątku między ludźmi stosunki w innem im ukazuje oświetleniu. Władza zawsze będzie władzą, zobowiązanie zobowiązaniem, a handel handlem. Ale, przeniknięte chrześcijańskim światopoglądem, oprą się na słowach Zbawiciela: cokolwiek chcecie, aby wam ludzie czynili, im czyńcie. A wtedy, ani władza nie będzie uciążliwie gniotła, ani umowa nie zmieni się w „świstek papieru“, który honoru nie wiąże, ani handel podejściem nieostrożnego.

Zacząć się musi dzieło reformy od wbijania w pamięć i myśl szerokich mas, że nie człowiek, lecz Bóg jest miarą wszechrzeczy. Miarę tego, co godziwe, a co nie.

Tego uczyć ma kazalnica, konfesjonał, dobra prasa, katolicka książka, a dalej szkoła, rodzina, a przedewszystkiem i najskuteczniej przykład, od nas samych się zaczynający.

Trudności życiowe dziś wielkie i gniotą ciężko. Sercaby nie miał, ktoby to przeoczał. Niemniej w największym ucisku zapominać nie należy staropolskiego przysłowia: „kogo Pan Bóg stworzył, tego nie umorzył“. Bóg go nie opuści, a gdy do dna, do ostatniej fałdki sumienia prawym i od pracy się nie uchylającym pozostanie, i ludzie dopomogą... choćby dla tego, że taki jest bądź co bądź rzadkością.

Uczciwość prawdziwa, zachwiać się nie dająca, zaczyna się od oszczędności, czyli dostosowania stopy życiowej do majątku, poborów czy zarobku. Tymczasem widzimy ogólnie, że rachunki domowe rozpoczyna się od strony potrzeb, a dopiero do nich cyfrę dochodu dociąga, nagina, najczęściej niedostatecznie. Tak zwane „konieczne potrzeby“ nie są w grucie rzeczy żadną „koniecznością“ tylko poprostu życiem nad stan. Ma się dziś grosz, prędko go wydać: na ubranie, na smaczny poczęstunek, na zabawę. Gdy jutro brak, łata się pożyczką, albo poprostu sprzeniewierzeniem lub inną nieuczciwością. Wystarczy czytać kronikę policyjną, aby się o prawdzie tych słów przekonać. Stary mądry pisarz powiada, że człowiek może się pieniądzem posługiwać ale nie godzi się, aby pieniądz go opanował: „na mocnym sznurze za sobą go prowadź“...

W długi i całą z nich wypływającą niewolę wtrąca nas niepotrzebny zbytek, a ten się między nami rozwielmożnił we wszystkich kołach społecznych od góry do dołu. Że ten sąd ma podstawy, niech świadczą wszystkie krakowskie cukiernie i śniadankowe lokale. Tyle ich wyrasta, że na bogate półmiljonowe miasto byłoby raczej za wiele, a my liczymy 200.000 mieszkańców i jesteśmy ubodzy, w najlepszym razie mało zamożni. Niech świadczą futra i stroje spotykanych na ulicy kobiet. Do różnych stanów należą, a przynajmniej co druga ubrana nad stan. Chodzi o to, aby oczy patrzącego olśnić, i niema ofiar, którychby się na dopięcie tego celu nie poniosło. Znam kucharkę, która posiada jedną jedyną i już trochę podartą koszulę, ale za to aż dwa kapelusze i trzy eleganckie torebki ręczne. Mniejsza o koszulę, byle na „panią“ wyglądała.

Niema innej rady na poprawę losu tak rodzin jak kraju tylko oszczędności. Francja po przegranej wojnie 1870 r. miała do spłacenia haracz ogromny. Przycichła, pracowała, oszczędzała, w kilkanaście lat dawny dobrobyt wrócił. Dziś Niemcy, gdy muszą spłacić odszkodowania wojenne, postępują odwrotnie. Próbowały inflacji czyli ogłoszenia fałszywej krydy, krzyczą na niesprawiedliwości, narzekają na nędzę, a mimo owej „nędzy“ Frankfurt nad Menem wybudował gmach biur jakiegoś banku kosztem 17 miljonów marek w złocie, Królewiec i inne miasta fundują sobie wspaniałe ogrody. Wynik ten, że kłamstwo i zła wiara podcinają coraz dotkliwiej zaufanie zagranicy ku nielojalnemu dłużnikowi, a oni, marnując sumy na zbytki, doszli do cyfry blisko pięciu miljonów bezrobotnych.

Uregulować życie rodzinne i życie społeczne wedle zasad uczciwości, to pole działania Akcji Katolickiej. Kapłani w porze wielkopostnej, na licznych rekolekcjach nawoływali do reformy obyczajów. Tłumy ich słuchały, tłumy kobiet zwłaszcza. Gdy wkrótce przyjdzie pora zmiany sukien na wiosnę, zobaczymy, jak duży będzie procent tych, które odmówią sobie nadmiernych strojów — dla przykładu!

Przykład, to jak plama z oliwy. Niewiele się jej rozlało, plama rozszerza się i rozłazi nieprawdopodobnie daleko. Co zły zrobił, wszyscy wiemy. Czas spróbować, czego dokazał dobry. O ile nie spróbujemy, stosować się do nas będzie ostrzeżenie Ewangelji: Kto słowa Moje słyszy a nie spełnia...

Nie ruszy z miejsca Akcja Katolicka jeżeli tylko o niej słuchać, czy czytać będziemy, a na czyn nikt z nas się nie zdobędzie.

Niech rodziny prawdziwie chrześcijańskie dadzą przykład konkretny: ograniczając stroje, ograniczając zakupy cukierków, które się kilogromami do domu znosi i zjada, a narzeka potem na bóle głowy, ograniczając nadmierne palenie papierosów, zdrowiu równie jak cukry szkodliwych. Niech wystąpią przeciw alkoholowi i kartom, nie wpuszczając przez próg ani jednego ani drugich. Gdy bodaj lekką poprawę na

tych punktach zobaczymy, uwierzymy, że wielkopostne rekolekcje przyniosły rzeczywistą i trwałą korzyść.

Przykład, to niemała rzecz. Ogół nadmiernych wydatków pochodzi z chęci dorównania drugiemu, z bałwochwalczej czci dla tego, co „wypada“, co „wszyscy robią“. Tuzinkowe umysły — a z nich składa się większość — nigdy się z pod tyranji ogólnego zwyczaju nie wyłamią. Tem wyraźniejszy obowiązek staje przed oczami tych, co samodzielnie myśleć są zdolni, aby przykładem wydeptali ścieżkę, którą wkońcu i słabsi pójdą.

Na jednem jeszcze polu ma odrodzenie w duchu chrześcijańskiem dużo do zdziałania:

Czwarte przykazanie nakazuje nam uległość autorytetowi, nietylko rodziców, ale i władzy.

Prawda, chrześcijanin tym tylko prawom poszanowanie winien, które uznają i szanują ponad ustawy ludzkie wyższe, „niepisane prawa“, mówił Grek, Boże prawa, — mówimy my. O ile wchodziły by z niemi w sprzeczność te, co dziś ustanowione, poprawić je należy.

Ale w tej walce o panowanie praw Bożych w naszem Państwie używajmy środków nie jątrzących, ale godnych Chrystusowej sprawy środków spokojnych, stanowczych a niemniej skutecznych.

Gdy przed laty zanosiło się w byłem państwie austrjackiem na uprawomocnienie ślubów cywilnych, katolicy założyli protest: zebrano z górą pięć miljonów podpisów, ustawa upadła. Dziś nam grozi niekatolicka redakcja prawa małżeńskiego, przeobrażenie szkoły na „świecką“, oraz nowela zezwalająca warunkowo na przerywanie ciąży. Przeciw tym rozporządzeniom mamy obowiązek występować. Wystąpmy tak, jak powyżej zaznaczono: niech każde katolickie pismo, każdy katolicki Związek czy Stowarzyszenie, zbiera możliwie najliczniejsze protestujące podpisy, a bez wstrząsu, bez obniżenia autorytetu rodzimej władzy, bez szwanku Ojczyzny, zgnieciemy w zarodku szkodliwe innowacje

Czynu nam trzeba, nie słów, które wiatr łatwo unosi. Jeden, najskromniejszych rozmiarów czyn, więcej ma wagi niż najwymowniejsze słowa. Stare łacińskie przysłowie nas uczy, że kto zaczął ten, już połowę roboty ma za sobą..

Zaczynajmy! *M.*

Wśród najbiedniejszych.

Jednem z kilku miejsc, w których wydaje się obiady dla najuboższych, to schronisko Sióstr Albertanek na Kazimierzu w Krakowie.

W południowej porze podejmują Siostry obiadem czterystu gości a czasem pięciuset. Każdy z nich otrzymuje po okazaniu kartki zupę n. p. z grochem, mięso i $^1/_8$ kg. chleba. Obiad taki trwa dla głodnego odpowiedni czas, dla Sióstr zaś blisko cztery godziny.

Jak widzę u Sióstr ruch nielada...

Tak... Uwijamy się co się. zowie!

Skąd oni kartki biorą?

Wydaje im je Komitet założony przez Księcia Metropolitę.

Skąd fundusze czerpie Komitet na darmowe obiady?

W myśl odezwy Księcia Metropolity płyną składki.

Czy ci tu obecni przy stole znają Tego, który o nich pamiętał?

Owszem, gdy Książę Metropolita tu przejeżdża, daje się słyszeć radosny szept:

Sapieha przyjechał, Sapieha przyjechał...

Jaki jest cel odwiedzin Księcia Arcybiskupa?

X. Arcybiskup osobiście interesuje się obiadującymi i nadto kosztuje potraw, czy dobrze przyrządzone i smaczne. Po krótkiej ale serdecznej rozmowie, ze zebranymi, odjeżdża do następnego schroniska.

Jak długo jeszcze starczy funduszu?

Jak długo starczy sytych a miłosiernych dla... najuboższych !

Michał Szymański.

ZDROWAŚ

Kiedy do boju ruszali rycerze
z swemi sztandary — w białoskrzydłe ptaki —
błyszczały — zawsze — im twarde pancerze
ryngrafem Twoim: jak obrończe znaki,
i tak ufając, że moc Twa im sprzyja,
w niebo wznosili pieśń: Zdrowaś Maryja!

Czasu niewoli, kiedy męki krwawe
Twoich poddanych zalewały ziemię,
dobre Twe oczy patrzały się łzawe —
obiecujące, że wskrzesisz swe plemię.
I tak wierzyli wieszcze, że nam sprzyja
przemożna Matka: Królowa Maryja!

Dziś — kiedy dziejów długą, starą księgę
przeglądam, — oczy me pojąć nie mogą,
gdy poprzez starczą tej księgi siermięgę —
widzą, — jak wiernych cudną wiodłaś drogą, —
jak im zbliżałaś wciąż rąbeczek nieba, —
jak ich uczyłaś łaknąć — Świętych Chleba!

I — gdy łzy szczęścia na modlitewniku
moje się skarżą: żem jest Cię niegodzien,
na serca mego płomiennym pomniku
spalam me złości — najnędzniejszy zbrodzień —
łaknąc Jezusa — błagam: niech mi sprzyja
można opieka Twoja... O Maryja!

Ś. P. EDMUND MAKOWSKI

Sodalis Marianus, Członek Rady diec. Akcji Katol., prezes Rady Wyższej Tow. św. Wincentego a Paulo, prezes Tow. Dobroczynności, em. dyrektor oddz. Banku Polskiego w Krakowie zmarł 1. kwietnia 1931 po kilkugodzinnej chorobie opatrzony św. Sakramentami.

Śmierć tego wiernego sługi Marji i niezmordowanego pracownika na niwie katolickiej odczuło ciężko całe nasze katolickie społeczeństwo.

Szczegóły z jego życia i zarys działalności podamy w następnym numerze.

CO NAM PISZĄ?

Wieprz k. Andrychowa.

Dziesięć lat dobiega od chwili, gdy w parafji naszej rozpoczęły swą pracę S. M. P. żeńskie i męskie. Wiele trudności zostało poza nami, duch jednak stowarzyszeniowy nie osłabł. Dziewczęta w minionym roku wzorowo przeprowadziły konkurs uprawy buraka pastewnego. Mimo licznych zajęć gospodarskich znajdowały zawsze czas, by poletka swoje starannie pielęgnować i zaciągać w dzienniczku skrzętnie wszystkie prace, spostrzeżenia i wydatki. Wrosły więc u naszych druchen wspaniałe buraki, u każdej większe, niż na sąsiednich rzędach u rodziców. Zimą od 10 stycz. do 14 lutego 1931 r. Stowarzyszenie dziewcząt, we własnym zakresie, urządziło kurs gotowania. Uczestniczek liczył 22. W tem były 4 nauczycielki i 3 dziewczęta z miejscowego



Kurs gotowania w Stow. Młodz. Pol. w r. 1931 w Wieprzu. (Oddział popołudniowy).

Koła Młodzieży. Nauka odbywała się w dwu oddziałach, przed poł. i po poł. Uczestniczki wpłaciły po 20 zł., S. M. P. męskie udzieliło 50 zł. zapomogi, Koło Młodzieży 30 zł., naczyń zaś dostarczył Związek Krakowski. Nie musiały wobec tego dziewczęta donosić surowców z domu. Kurs prowadziła instruktorka związkowa z Krakowa, p. Zofja Wurmówna, a kuchni udzieliła p. dyr. Julja Lebiedzka, kierowniczka szkoły, której liczne starania umożliwiły całą naukę. Na zakończenie zjechała z Krakowa p. dyr. Orłowska, by zamknąć rachunki kursu, oraz osobiście zachęcić dziewczęta do pracy stowarzyszeniowej w imię hasel Akcji Katolickiej. Wreszcie „na ostatki" nowe już kuchareczki przyrządziły dla stowarzyszeń smakowite pączki i herbatę.

Zachęcone udaniem się kursu, zamożniejsze gospodynie miejscowe natychmiast przeszły podobny kurs z tą samą panią instruktorką. Tak to o własnych wyłącznie siłach garnie się wieś nasza do oświaty. Okrom Związku, nikt, nawet Okr. Towarzystwo Rolnicze, mimo usilnych zabiegów, nie pospieszył z pomocą.

W roku bieżącym zgłosiło się do konkursu uprawy kukurydzy 20 druchen. Garną się też licznie na zebrania z odczytami, uczestniczą w śpiewie kościelnym, który z poświęceniem prowadzi młoda p. nauczycielka, Marja Niedziałkówna.

Stowarzyszenie Męskie, mniej liczne, zabiera się obecnie do konkursu uprawy buraka pastewnego (10 druhów), sprowadziło zespół instrumentów dla orkiestry mandolinistów i oczekuje niecierpliwie pierwszego występu swoich grajków. Zimą urządziło konkurs biegłego pisania; dziesięciu druhów siadało nad zeszytem, aby zdobyć wprawę we władaniu piórem biegle. Na św. Stanisława Kostkę z resztą młodzieży, po wieczornej nowennie, przystąpili druhowie do Spowiedzi św.

Chce więc nasza młodzież pracować rozumnie i po katolicku. Byle jej tylko nie przeszkadzano. *A. R.*

Z Krzczonowa. (paraf. Lubień, koło Myślenic).

Dnia 23 lutego b. r., we wigilję św. Macieja, pochowaliśmy na cmentarzu parafjalnym w Lubieniu ś. p. **Macieja Hanuszka**, jednego z najzacniejszych gospodarzy naszej wioski, któremu za życia ogólny szacunek, a do grobu żal całej parafji towarzyszył.

„Wyznawam Tobie, Ojcze, Panie nieba i ziemi, żeś te rzeczy zakrył przed mądrymi i roztropnymi, a objawiłeś je malutkim". — Te słowa z Ewangelji na uroczystość jego św. Patrona, Macieja, można w całej prawdzie zastosować do ś. p. Zmarłego. Należał bowiem do tych malutkich, to jest pokornych, pełnych prostoty i prawdy dusz, które Bóg ubogaca nie ziemskiemi dobrami, ale najdroższemi skarbami łaski swojej.

Pod prostą cuchą góralską, którą ukochał jako strój ojcowski i nigdy ani na chwilę na inny nie zmienił, kryła się dusza wzniosła, szlachetna, prawdziwie chrześcijańska. Na onej prostocie i pokorze wyrastało i rozwinęło się życie cnotliwe, wzorowe, budujące. Pracowity na drogim zagonie ojczystym, który od najmłodszych lat zraszał obficie swym potem, wzorowy ojciec rodziny, sąsiad zgodny i usłużny, czerpał moc do takiego żywota z wiary, która go ożywiała na każdym kroku. Nie dał się słyszeć w domu jego żart, obrażający skromność, nie wyszło z ust jego słowo fałszywe ani obłudne, świętą mu była cudza własność, jak i dobra sława bliźniego.

I nie dziw, że łaska Boska obficie zstępowała w duszę taką; wszak zaczynał się u niego dzień jeszcze po staremu Godzinkami, a kończył Różańcem, wszak największą uciechą była Msza św. nietylko w dni świąteczne, ale według możności i powszednie, a rozkoszą stawała się pielgrzymka na św. Kalwarję albo do Krakowa na miejsca święte. Świeckich zabaw nie znał ani nie uznawał, a dolegliwości ciała, które mu od szeregu lat dokuczały, w cichości, z wielką cierpliwością znosił. Szacunek okazywali mu nie tylko jego rodacy, ale i wielu w godnościach postawionych duchownych i świeckich, którzy w domu rodzinnym odwiedzali ukochanego mu brata księdza Szymona, nigdy jednak stąd ani cień próżności nie przyćmił jego pokory.

Osierocił bardzo dom swój, pustkę po sobie zostawił w sercach wielu, braknie nam go zwłaszcza w naszej drogiej kaplicy, która się zrosła z jego postacią, w której posługę uważał sobie za największy zaszczyt, spełniając ją z budującą pobożnością. Jakże też czynny był przy miłych odpustach corocznych w tej kaplicy na św. Stanisława Biskupa, które bywają stale najjaśniejszą chwilą w naszem życiu, których wspomnieniami żyjemy przez rok cały. Jakże ś. p. Maciej promieniał wtedy prawdziwą, a szczerą radością, że Pan Jezus w procesji odbywa pochód przy naszych chatach i polach, że mu tyle towarzyszy kapłanów i wiernych, za jaki zaszczyt i błogosławieństwo uważał sobie, że ci kapłani gościli też pod jego rodzinną strzechą.



Kurs gotowania w Stow. Młodz. Pol. w r. 1931 w Wieprzu. Siedzą od lewej: dyr. p. J. Lebiedzka, instruktorka p. Z. Wurmówna. (Oddział przedpołudniowy).

Odszedł od nas na zawsze ciałem, ale pamięć jego na długo żywa pozostanie.

W pogrzebie wzięła udział licznie cała parafja, kościół był zapełniony jak w dzień świąteczny. Wielu kapłanów okolicznych i z Krakowa przybyłych odprawiło Msze św., kazanie żałobne i serdeczne pożegnanie zmarłego wypowiedział ks. Prałat Kulig, a modły ostatnie przy trumnie i eksportę na cmentarz odprawił Najprzewielebniejszy Ksiądz Bisk. Rospond.

Dziwnem zrządzeniem Bożem tak się złożyło, że w wigilję św. Macieja przed 68 laty przyniesiono ś. p. Macieja do Kościoła po raz pierwszy — do chrztu św. i w tenże dzień 23 lutego znalazł się on w kościele po raz ostatni — na wieczny spoczynek. Niechże Bóg miłosierny nagrodzi go za życie uczciwe i bogobojne tem niebem, dla którego się przez chrzest św. narodził. *X.*

Z dziedziny przemysłu ludowego.

W czasie powszechnego przygnębienia w kołach rolniczych z powodu spadku cen za produkty ziemi i hodowlane, należy powitać ze szczerą radością wysiłki włościan powiatu oświęcimskiego w celu wskrzeszenia zaniedbanej hodowli lnu i przetwarzania go na płótno, olej i makuchy.

Dwa lata temu włościanie gminy, Bachowic, podjęli tę szczęśliwą myśl w celu uczczenia d z i e s i ę c i o l e c i a o d z y s k a n e j w o l n o ś c i O j c z y z n y. Do współdzielni tkackiej, założonej w Bachowicach, przyłączyły się gminy: Zygodowice, Witanowice, Tłuczań, Grodzisko, Woźniki i Spytkowice. Członkowie współdzielni wsiali w r. 1930 około 10 q. (cetnarów metr.,) siemienia i zwieźli wysuszoną słomę lnianą do budynku na obszarze kopalnianym w Spytkowicach w ilości 130 q. Chcemy tę słomę rosić, suszyć i międlić zapomocą międlarki mechanicznej systemu Helsingena, poruszanej motorem, pędzonym ropą. Tenże motor ma służyć do tłoczenia w prasie hidraulicznej siemienia na olej i makuchy, ponieważ międlarka wytrzepie dziennie 5 q. słomy, dlatego wtedy puścimy w ruch maszyny, gdy będziemy rozporządzać przynajmniej 1000 q. słomy. W tym celu uchwalili zebrani członkowie współdzielni dnia 29 marca tego roku w Ba-

chowicach powiększyć w tym roku produkcję lnu i rozpocząć w jesieni przeróbkę.

Dotychczas płaciła współdzielnia zaliczkę za 1 q. 10 zł. Po obliczeniu zysków nastąpi dopłata. Według cen, obowiązujących za żyto, dochód z uprawy lnu przedstawia się trzy razy większy, niż hodowla żyta. Należy się tedy spodziewać, że ruch hodowlany lnu wzmoże się w tym roku, zwłaszcza, że Towarzystwa rolnicze okr. w Oświecimie i w Wadowicach ogłosiły konkursy lniarskie i już zawiązały się zespoły konkursowe starszych włościan i młodzieży.

Należy tu także podnieść z uznaniem wysiłki Wydziału powiatowego w Oświęcimiu, który przeznaczył 500 zł. na uruchomienie przetwórni lniarskiej w Bachowicach. Miszkańcy tej wsi mają na miejscu szkołę gospodarczą żeńską, gdzie dziewczęta wykonują piękne hafty na wzorach ludowych, przędą len na ręcznych maszynkach, tkają i na szarem płótnie haftują. Okazy tej pracy ukażą się w tym roku na wystawie sklepu przy ulicy św. Jana w Krakowie, który jest własnością towarzystwa przemysłu ludowego na zachodnią Małopolskę i Śląsk.

Podajemy tą drogą do wiadomości rolników z okolicznych wsi, że siemię lniane można nabyć w spółdzielni tkackiej w Bachowicach poczta i stacja Spytkowice przy Zatorze. Jeżeliby włościanie życzyli sobie pouczyć się o hodowli lnu, to podpisany może podać praktyczne wskazówki w „Dzwonie Niedzielnym".

X. prob. Gołba Fr.

Ze Suchej.

Na pięknem górzystem Podhalu, gdzie rzeka Skawa swoje modre fale toczy, leży miasteczko Sucha. Miasteczko to wraz z przysiółkami, liczące ponad 5 tysięcy dusz, rozłożyło się wzdłuż kotliny, biegnącej od Makowa ku Lachowicom. Wyłom tworzy przysiółek Błądzonka, która jakgdyby oderwawszy się od swej macierzy-Suchej — rozłożyła się pięknie wzdłuż małego strumyka. Charakterystyczne chatki (rzadko murowane domki) rozsiane są po stokach nad strumieniem, tworząc swem pięknem rozłożeniem wraz z malowniczą okolicą, Polską Szwajcarję. Latem, gdy drzewa zielenią się pokryją, gdy stoki przybiorą kształt kobierców, ozdobionych kwieciem, gdy ptactwo zapełni ciszę swym śpiewem i gdy się ta wieś rozbudzi i rozśpiewa, — staje się jakąś beztroską krainą, krainą szczęścia. Zimą, gdy śnieg pokryje białym płaszczem te stoki, gdy osiądzie na dachach chat i zawiśnie brylantem na gałęziach drzew, to wówczas wioska ta, wraz z jej okolicą staje się istną krainą baśni. Tyle w niej piękna i uroku.



Trzech dzielnych ministrantów w Suchej zajmuje się gorliwie kolportażem tygodnika diecezjalnego „Dzwon Niedzielny". Niech ministranci z innych parafij biorą z nich wzór!

Samo miasteczko, zwykle spokojne i ciche, posiada ujmujący urok. To piękne jego położenie, to idealne powietrze, bliskość rzeki — sprawiają, że co rok, podczas wakacyj zjeżdża tu bardzo dużo letników i z każdym rokiem frekwencja ich się wzmaga.

Poetyczną ciszę tego osobliwie sympatycznego miasteczka przerywa i zakłuca, odbywający się co drugi wtorek, jarmark, który mimo to, że tę nostalgijną — jak szum Skawy — ciszę rozprasza, to jednak ma również swój urok. Okoliczny lud tak się z tem zrósł i zżył, że nie wyobraża sobie życia bez jarmarków i to nietylko ze względów materjalnych jego egzystencji, ale także duchowych. Jarmarki te mają urok dla wieśniaka, ale mają zarówno i dla artysty.



Dawny kościół Kanoników Regularnych w Suchej, połączony krużgankami z nowym kościołem i plebanją. Kościół ten ufundował niejaki Komorowski z wdzięczności za odzyskany cudownie wzrok przy grobie błog. Stanisława Kazimierczyka w Krakowie w kościele Bożego Ciała.

Ozdobą miasteczka, tym czarujacym punktem, na który wszystkie oczy się zwracają, ku któremu wszystkie myśli biegną i serca biją — jest przybytek Boży.

Wspaniała świątynia, wzniesiona na pagórku, panuje nad całem miastem i okolicą. Najpiękniejsze miejsce wybrano na mieszkanie Boga. Gdy spojrzymy na ów piękny gmach, to serce rośnie. Ciężkie jego mury, wysoko i śmiało wzniesione, zdają się być przez jakieś nadziemskie siły podtrzymane, a wieża swą smukłością i wyniosłością strzelająca w górę, zdaje się sięgać niebieskich stropów. Jak bardzo czuć tu, w tym wspaniałym przybytku Bożym, potęgę i wszechmoc Boga!

J. Rz. Wil.

Kiwerce na Wołyniu.

Kiwerce bardzo potrzebują dobrego pisma i nietylko Kiwerce, ale i wioski okoliczne, gdzie jest kultury i oświaty bardzo mało. Przypisać to należy zaborowi rosyjskiemu, który trzymał lud w ciemnocie. Ciemnota ta zrodziła nieufność w sercach ludu wiejskiego do wszystkiego wogóle co światlejsze. Ze smutkiem należy stwierdzić, że na takim gruncie sekty baptystów i innych sobotników zwiększają się w naszych stronach z dniem każdym. Przechodzą do nich po większej części prawosławni. Czyż nie lepiejby było, gdyby oni zamiast błądzić po manowcach błędnych wiar wstąpili do prawdziwego, katolickiego Kościoła, który jest osłodą życia doczesnego i ostoją ducha?

W Kiwercach pozwolono wybudować t. zw. „sztundystom" szkołę, w której urządzają zebrania i wykłady, wstęp tam wolny dla każdego, a jako pułapkę rozdają zadarmo książki nibyto nabożne, bez aprobaty kościelnej.

Parafjanie! wytężcie wszystkie siły i łączcie się do wspólnej pracy, bo do owczarni naszej zakradł się wilk w owczej skórze.

M. A.

Na 3 Maja!

X. H. Weryński. Praca dla ojczyzny, Kraków 1931. Cena egz. 40 gr., przesyłka 1 egzemplarza 10 gr. P. K. O. 410.005.

„Dzieci Boże". Czytanki o Komunji św. i Krucjacie Eucharystycznej, wydał Ks. Fr. Dobrowolski. Nakład „Księgarni i Drukarni Katolickiej" Sp. Akc. Katowice, ul. Marsz. Piłsudskiego 58. Str. 180, cena zł. 6·—.

CO SŁYCHAĆ W ŚWIECIE KATOLICKIM?

O prasę katolicką.

Przewodniczący wydziału prasowego „National Catholic Welfare Conference“ w Stanach Zjednoczonych A. P., biskup Boyle, wydał niedawno do kleru amerykańskiego odezwę o potrzebie prasy katolickiej. W odezwie tej m. in. pisze:

„Będzie nam brak prawdziwie po katolicku myślących ludzi dotąd, póki katolicy podlegać będą wpływom prasy niekatolickiej. Mocne stanowisko katolików nie jest gwarancją, że wolni są oni od ataków. Stanowisko to potrzebuje krzepiącego i uzdrawiającego wpływu katolickiej prawdy. W ten sposób pole akcji katolickiej najlepiej będzie przygotowane“. (U nas także aktualne!)

Dzieci proszą o kościół

W „Lwowskich Wiadomościach Parafjalnych“ z 29 marca b. r. czytamy wzruszającą notatkę:

Do księdza proboszcza parafji M. B. Królowej Korony Polskiej na Zniesieniu we Lwowie przyszły dzieci z prośbą, aby rozpoczął budowę nowego kościoła. Kiedy usłyszały, że brak obecnie funduszów, poprosiły o skarbonki, obiecując każdy grosz, któryby miała wydać dla własnej przyjemności, wrzucać do skarbonki i potem przynieść zaoszczędzone pieniądze księdzu proboszczowi. Obecnie zaczęły już dzieci znosić skarbonki, a ksiądz proboszcz obiecał im, że poprosi J. E. naszego Arcypasterza, aby pozwolił przystąpić do rozpoczęcia budowy kościoła.

Parafja jest wprawdzie biedna, ale chętna dla sprawy Bożej. Parafjanie sami nie podołają, niechże więc odruchowy czyn dzieci zniesieńskich będzie wołaniem do wszystkich Lwowian o pomoc Wykaz każdego datku umieści urząd parafjalny w „Wiadomościach Parafjalnych“. Następuje długa lista dzieci, które przyniosły swoje zaoszczędzone grosze na budowę Domu Bożego, na Zniesienie bardzo potrzebnego.

Zjazd Sodalicyj średnich szkół męskich w Warszawie.

W dniach 10, 11 i 12 kwietnia rb. odbędzie się w Warszawie zjazd księży moderatorów i delegatów-uczniów Sodalicyj ze szkół średnich i seminarjów nauczycielskich prowincji Warszawskiej, to jest z diecezyj: Warszawskiej, Lubelskiej, Płockiej i Łódzkiej.

Unici w Pradze czeskiej

Unici, mieszkający w Pradze i pochodzący prawie wyłącznie z Rusi podkarpackiej, dążą do posiadania w stolicy czecho-słowackiej swej własnej parafji, kierowanej przez kapłana obrządku grecko-katolickiego. Celem ułatwienia sobie realizacji tych zamierzeń, założyli oni Towarzystwo im. św. Bazylego Wielkiego, do którego należą tylko unici i nad którym protektorat objął biskup unicki z Preszowa. Arcybiskup Pragi, Msgr. Kordacz, wyznaczył dla tego obrządku kościół św. Klemensa w pobliżu mostu Karola IV.

Przeciwko gwałceniu niedzieli.

Związki zawodowe pracowników chrześcijańskich we Francji zaprotestowały energicznie przeciwko rozporządzeniu prefektury policji w Paryżu, zezwalającemu na otwarcie magazynów i sklepów w Niedzielę Palmową. Rozporządzenie to, naruszające prawo pracowników handlowych do odpoczynku niedzielnego i mogące stanowić precedens na przyszłość — próbowano już zarządzenia takie rozciągnąć na niedzielę, poprzedzające dzień Wszystkich Świętych, Boże Narodzenie i Nowy Rok — ma być zaskarżone do Rady państwa. Nawiasem mówiąc, ostatnia decyzja prefektury policji paryskiej jest pogwałceniem prawa, ponieważ Rada państwa, na skutek interwencji francuskiej Federacji chrześcijańskich syndykatów pracowniczych, zniosła już raz podobne zarządzenie władz policyjnych

Francuska prasa katolicka wyraziła nadzieję, że publiczność katolicka nietylko powstrzyma się od zakupów w Niedzielę Palmową, lecz obdarzy swem zaufaniem tylko te magazyny, które są zamykane we wszystkie niedziele.

Nowe procesy kanonizacyjne w Rzymie.

Kongregacją obrządków na posiedzeniu w dniu 24 marca rb. zajmowała się sprawą następujących procesów beatyfikacyjnych: ks. Stefana Bernet'a, augustjanina i założyciela instytutu sióstr mniejszych od Wniebowzięcia N. M. P., Franciszki Ksawery Gabrini, założycielki i pierwszej przełożonej kongregacji sióstr misyjnych od Najśw. Serca Jezusowego, oraz sprawą procesu kanonizacyjnego błog. Franciszka M. da Camporosso, brata z zakonu oo. kapucynów.

Na tem samem posiedzeniu powzięta została decyzja co do zbadania pism: Marji Rafols, założycielki instytutu sióstr św. Anny, Ludwika Franciszka Lafosse, kapłana i założyciela instytutu sióstr od nauczania chrześcijańskiego i ks. Mikołaja Mazza, kapłana z Verony.

Akcja katolicka a wybory w Hiszpanji.

W związku ze zbliżającemi się wyborami w Hiszpanji Akcja katolicka tego kraju zorganizowała działalność uświadamiającą, naturalnie o charakterze całkowicie apolitycznym. Na zebraniach wierni pouczani są o obowiązkach obywateli katolickich w myśl wskazań Leona XIII, Piusa X i Episkopatu Hiszpanji. Podkreślany jest też bezwzględny obowiązek wykonania prawa wyborczego i wrzucenia głosu do urny. Propaganda polityczna pozostawiona jest odpowiednim organizacjom politycznym, stojącym na gruncie katolickim.

Związek robotników katolickich w Holandji.

Liczba członków związku robotników katolickich w Holandji, która w r. 1925 wynosiła 107.733, przekroczyła obecnie 171.000. Związek z całą gorliwością stara się o to, by w jubileuszowym roku encykliki „Rerum Novarum“ osiągnąć liczbę 200 tysięcy zrzeszonych robotników. Nie ulega wątpliwości, że ta usilna i świadoma swych celów praca w każdym razie przyniesie piękne rezultaty.

Działalność związku lekarzy katolickich we Włoszech.

W wykonaniu rezolucji, powziętej na zjeździe w Rzymie w r. ub., związek katolickich lekarzy włoskich zorganizował w marcu rb. rekolekcje dla swych członków i dla lekarzy niezrzeszonych. Dla lekarzy, mieszkających w północnych Włoszech, rekolekcje odbyły się w Roe koło Brescia, a dla innych, którzy mieszkają w środkowej i południowej części kraju, — w Castelgandolfo.

Odpowiedzi redakcji.

P. J. Świerzyński wiersz „W dzień zmartwychwstania“ nadszedł za późno, odkładamy do teki. **Z Zawoji** odkładamy narazie. Sprawozdanie ze Zjazdu Kat. Związku Polek zamieścimy w n. 16.

WYZWOLENIE CZŁOWIEKA

Pod takiem hasłem urządza w Krakowie Polskie Towarzystwo Walki z Alkoholizmem „Trzeźwość“ 10-dniowy kurs alkohologji dla Duchowieństwa i Nauczycielstwa, dla użytku prelegentów i działaczy społecznych oraz dla studentów wyższych uczelni i kończących szkoły średnie. W ciągu 40 wykładów zostanie wszechstronnie słuchaczom wyświetlone zagadnienie alkoholizmu jako ciężka choroba społeczna i klęska ekonomiczna, jako plaga ludzkości, grożąca zwyrodnieniem, a nadewszystko jako moralna ruina człowieka. Poza wykładami, które dadzą obraz zniszczenia szerzonego przez pijaństwo i pokrewne mu nałogi, kurs obejmie szereg lekcyj, wskazujących, jaką drogą, na zasadzie praktyki wybitnych działaczów, dążyć mogą duszpasterze i wychowawcy do wyzwolenia człowieka z niewoli upadlającej narkozy.

Obok prelekcyj profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego z dziedziny chemji, fizjologji, anatomji, medycyny, neurologji, psychjatrji, kryminologji, inni prelegenci mówić będą na takie tematy jak „Alkoholizm czynnikiem rozkładu“ (prof. Kl. Jędrzejewski z Płocka); „Zagrożona rodzina“ (prof. U. J. ks. dr. Wł. Wicher); „Alkoholizm a dziecko“ (M. Kępińska); „Nałóg w świetle etyki chrześcijańskiej“ (H. Lutostańska). „Upadek kultury“, „Truciciel ducha“ (K. Kalinowski); „Egoizm nałogu a estetyka życia“ (Ela Oleska); „Alkoholizm jako zagadnienie gospodarcze w Polsce“ (M. Skiba ze Lwowa); „Z dna życia“ (Jan Wiktor); „Alkohol w sporcie i turystyce“ (Dr. K. Kordys) i t. p.

O walce z alkoholizmem w Polsce a zagranicą, o ustawodastwie alkoholowem, o plebiscycie i prohibicji w praktyce, o metodyce walki za pośrednictwem szkoły a poza szkołą, o roli w niej kobiet, o zadaniach organizacyj przeciwalkoholowych, o pracy w harcerstwie i w armji — mówić będą ks. M. Kuznowicz, ks. kan. Możdżeń z Poronina, ks. dyr. Gałdyński z Poznania, dyr. B. Duchowicz ze Lwowa, red. J. Szymański z Warszawy, dr. T. Strumiłło, dr. M. Ziemnowicz, dr. J. Nadolski, dr. B. Czuhajowski.

Cały kurs, utrzymany na wysokim poziomie naukowym, a dostępny dla wszystkich, jest zupełnie bezpłatny, a odbywać się będzie od 21-go do 30 go kwietnia, codziennie od 4-ej do 8-ej, w sali nowego domu Kolejowców, ul. św. Filipa, l. 6. Kierownictwo kursu prowadzi prezes „Trzeźwości“ p. Kazimierz Kalinowski. W czasie kursu rozsprzedaż literatury abstynenckiej i przeciwalkoholowej.

Zjazd delegowanych Katol. Stow. Młodz. Żeńskiej.

Tegoroczny Zjazd Delegowanych, jako zwyczajne Walne Zgromadzenie Związku Kat. Stowarzyszeń Młodzieży Żeńskiej archid. krak., odbędzie się w Krakowie w dniach 10 i 11 kwietnia br. (piątek i sobota) z następującym programem:

Piątek, dnia 10 kwietnia popołudniu:
1. O godz. 3.30 zbiórka w Domu Katolickim ul. Straszewskiego 18 a, oficyny I p.;
2. O godz. 4-tej zebranie z referatem organizacyjnym;
3. O godz. 5-tej kino w Domu Katolickim

Sobota, dnia 11 kwietnia rano:
4. O godz. 8-mej uroczysta Msza św. w kościele św. Anny.
5. O godz. 10-tej otwarcie Zjazdu w dużej sali Domu Katolickiego;
6. Przemówienie powitalne;
7. Ref rat: „Radość w życiu człowieka“, — przerwa;
8. Odczytanie protokołu z ostatniego Zjazdu Delegowanych;
9. Sprawozdanie roczne:
   a) z działalności Związku,
   b) kasowe wraz z projektem budżetu na rok 1932,
   c) Komisji kontrolującej, poczem dyskusja;
10. Wybór Komisji Matki — przerwa;
11. Wybór Wydziału Głównego i Komisji kontrolującej;
12. Wnioski Wydziału Głównego i Stowarzyszeń;
13. Zamknięcie Zjazdu.

Program obchodu 1500-ej rocznicy soboru w Efezie.

Program uroczystości jubileuszu efeskiego został już definitywnie ustalony. Pielgrzymki włoskie będą się udawały do bazyliki Santa Maria Maggiore, gdzie istnieje monumentalna arka triumfalna, wzniesiona przez Sykstusa III na pamiątkę koncyljum, oraz do katakumb św. Pryscylli, gdzie znajduje się najstarszy obraz Najświętszej Panny z Dzieciątkiem.

W okresie od 3 do 9 maja odbędzie się narodowy włoski kongres Maryjny, którego obrady poświęcone będą zagadnieniu: „Marja Matką Boga“. Dnia 10 maja w bazylice Santa Maria Maggiore odprawiona zostanie pontyfikalna Msza św. w obrządku bizantyjskim. Okres od 10 do 17 maja przeznaczony jest na międzynarodowe pielgrzymki w związku z 40 letnim jubileuszem encykliki „Rerum Novarum“. Dnia 17 maja uroczyste „Te Deum“ i zamknięcie uroczystości, związanych ze wspomnianemi pielgrzymkami, w bazylice Najśw. Panny Większej. Dnia 31 maja poświęcenie katolickiej młodzieży włoskiej Najświętszej Pannie w tej samej bazylice. Dnia 22 czerwca jako w dniu rocznicy soboru odbędzie się uroczyste nabożeństwo w papieskiej kaplicy bazyliki Santa Maria Maggiore, pontyfikalną Mszę św. odprawi arcypasterz tej świątyni kardynał Ceretti.

„Izwiestja“ przeciwko Ks. Biskupowi Chomyszynowi

Moskiewskie „Izwiestja“ (22. III.) ostro występują przeciwko listowi pasterskiemu JE. Ks. Biskupa Chomyszyna w sprawie porozumienia polsko ukraińskiego. „Izwiestja“ podają treść listu pasterskiego, nazywając szlachetną inicjatywę Księdza Biskupa „wiosenną muzyką interwencyjną w Polsce“. Akcja tego rodzaju rozpoczyna się według oficjalnego organu sowietów — w Polsce zawsze na wiosnę i jest inspirowana przez czynniki watykańskie.

Nic dziwnego, że sowiety zaniepokojone są możliwością ugody polsko-rusińskiej, gdyż zainteresowane są bardzo w sianiu niezgody w Polsce i w innych krajach. Każdą próbę w dziedzinie uspokojenia i pojednania w państwach, sąsiadujących z niemi, sowiety nazywają przygotowaniem do „interwencji“, alarmując jednocześnie urojonemi w fantazji „niebezpieczeństwami“.

Z treści artykułu organu sowieckiego widać, że Ks. Biskup Chomyszyn uderzył w bolesne dla bolszewików miejsce.

Rekolekcje w Kokoszycach. (G. Śląsk).

Dla panów z inteligencji: od 11 do 15 czerwca.
Dla maturzystów: od 21 do 24 czerwca.
Dla mężczyzn: od 28 czerwca do 2 lipca.
Dla księży: I kurs od 7 do 11 lipca; II. kurs od 25 do 29 sierpnia; III. kurs od 15 do 19 września; IV. kurs od 13 do 17 października, V. kurs od 10 do 14 listopada.

Rekolekcje rozpoczynają się zawsze pierwszego dnia o godz 8 wieczorem i kończą się ostatniego dnia Komunją św. generalną około godz. 8 rano. Bliższych informacyj, dotycz. rekolekcji, zasięgnąć można u swego księdza proboszcza, gdzie też i karty rekolekcyjne i znaczki oszczędnościowe nabyć można.

Dojazd do Kokoszyc z Katowic: kierunek Rybnik — Wodzisław; z Cieszyńskiego: przez Pawłowice — Wodzisław.

Zgłoszenia na rekolekcje skierować pod adresem: Dom misyjny w Rybniku, albo: Księżówka Kokoszyce, poczta Wodzisław.

Sprawy misyjne

Wystawa misyjna w Radomiu.

W dniach 18, 19 i 20 kwietnia rb. otwarta będzie w Radomiu pierwsza wystawa misyjna. Celem wystawy jest zaznajomienie mieszkańców Radomia i okolicy z pracą misyjną za granicami Polski i potrzebami misyj. Na wystawę złożą się dwa działy: a) eksponaty z krajów misyjnych i prac polskich misjonarzy, oraz b) eksponaty miejscowych ofiarodawców na rzecz misyj.



Indjanka ze szczepu Irokezów.

Prawie pół wieku w służbie trędowatych.

W roku 1883 miejscowy król Kalakaua prosił o przysłanie na wyspy Hawajskie misjonarzy katolickich. Odpowiadając na to wezwanie, jako pierwsza grupa przybyło do Honolulu ze Stanów Zjednoczonych A. Płn. sześć sióstr Trzeciego Zakonu św. Franciszka. Ostatnia z nich, siostra Krescencja, zmarła w lutym rb. Cały prawie swój pobyt tutaj poświęciła pielęgnowaniu trędowatych, najpierw w Kakaako, później w Molokai. Dopiero w roku 1929 z powodu podeszłego wieku pracy tej zaniechała.

Wzruszający przykład miłości bliźniego wśród misjonarzy katolickich w Chinach.

W kwietniu r. ub. bandyci chińscy porwali dwóch misjonarzy, księży Zaccaria Hidalgo i Avito Guttieres, jezuitów, z wikarjatu apostolskiego Anking w prowincji Anhwei. Wobec przedłużania się niewoli i wobec złego stanu zdrowia więźniów, których grasanci chińscy źle traktują, misjonarze z Anking powzięli wzruszającą myśl zaofiarowania za nich dwóch innych zakładników.

Z pośród tych, którzy zgłosili gotowość do tego czynu, bandyci przyjęli niezwłocznie brata Józefa Joaristi, ponieważ jest on pielęgniarzem, zna się na leczeniu chorych i ma dobre zdrowie. Natomiast nie wiadomo jeszcze, kto będzie drugim zakładnikiem, ponieważ zgłosiło się wielu zakonników z tego samego okręgu i z sąsiedniego wikarjatu Wuhu, który od r. 1929 tworzył z okręgiem Anking jeden okręg kościelny.

Wdzięczność miasta dla misjonarza katolickiego.

Miasto amerykańskie Knowniew w stanie Missuri zmieniło dotychczasową swą nazwę na Rosati. Zmiana ta ma być wyrazem czci dla misjonarza włoskiego, ojca Rosati, który pracował w dolinie Missuri i został następnie biskupem w Saint Louis.

Województwo swoje — Urząd Skarbowy swoje.

W gminie Wola Filipowska, pow. Chrzanów, na mocy plebiscytu Województwo krakowskie poleciło Starostwu w Chrzanowie zamknąć szynki i sprzedaż napojów alboholowych.

I rzeczywiście od 1-go stycznia 1930 roku sprzedaż alkoholu została wstrzymana. Tymczasem Krakowska Izba Skarbowa reskryptem z dnia 26-go stycznia 1931 roku L. 1754 zezwoliła na sprzedaż wódek w Woli Filipowskiej niejakiej Joannie Składzieniowej i wzywa ją do wykupienia patentu III-ciej kategorji. A przecież w powyższej gminie ludność sama się wypowiedziała przeciwko sprzedaży alkoholu. Województwo krakowskie wolę mieszkańców gminy Wola Filipowska uszanowało i szynki poleciło zwinąć. Dlaczegóż więc Izba Skarbowa w Krakowie nie respektuje już nie życzeń obywateli, ale przynajmniej rozporządzeń Województwa krakowskiego, które działało zgodnie z przepisami ustawy przeciwalkoholowej z 1920 roku.

Nawrócenie Żyda Alf. Ratisbonne

W Rzymie.

W Rzymie spotkał swego kolegę, Gustawa de Bussiere, zagorzałego protestanta z sekty pietystów. Gustaw miał brata Teodora, gorącego katolika, przyjaciela Teodora Ratisbonne, brata Alfonsa. Alfons z początku więcej przebywał z Gustawem i toczył z nim zacięte dysputy religijne. Do brata jego, jako do katolika czuł wyraźną antypatię. Zaproszony przez niego do domu, chciał pozbyć się wizyty prostem złożeniem karty wizytowej, gdy dziwnem zrządzeniem Bożem, służący, nie zrozumiawszy, o co idzie, oznajmił swemu panu jego przyjście i wpuścił go do salonu. Znowu wbrew swej woli znalazł się Alfons niespodziewanie w domu katolickim, przyjęty nadzwyczaj serdecznie przez gospodarza, jego małżonkę i dwie prześliczne córeczki, podobne, jak sam pisze, do aniołków Rafaelowskich. Rozmowa z początku nic nie znacząca, zeszła na tory poważne. Mówiono o Rzymie. Teodor de Bussiere mówił o wielkości katolicyzmu, Alfons zbijał z ironją jego twierdzenia wszakże obecność pani de Bussiere i dzieci wstrzymywała go od zbyt silnych wyrażeń. W czasie tej rozmowy panu de Bussiere przyszła do głowy myśl, niewątpliwie natchniona z nieba, lecz którą „mędrcy świata“ nazwałby szaloną.

Jeżeli pan jesteś rzeczywiście takim »ésprit fort«[1] i tak pewnym siebie, jak twierdzisz — odezwał się nagle do Alfonsa — to nie możesz mi odmówić noszenia przy sobie jednej małej rzeczy.

Jakiej? — zapytał Alfons.

Poprostu tego medaliczka!

A widząc wzdrygnięcie się Alfonsa dodał z pozorną obojętnością w głosie:

Przecież według pańskiego poglądu jest to dla pana zupełnie obojętne, a mnie sprawi wielką przyjemność.

A zatem — odrzekł Alfons ze śmiechem — uczynię to z czystej grzeczności, aby dowieść, że żydzi nie są znów tak uparci, za jakich ich mają.

Pan de Bussiere zawiesił na szyji jego cudowny medalik i poprosił go, by zechciał odmawiać modlitwę św. Bernarda: Pomnij, o najmiłosierniejsza Panno Marjo. Ale na to żądanie Alfons oburzył się. Nienawidził on specjalnie św. Bernarda za to, że brat jego napisał jego żywot. Ale pan de Bussiere nie ustępował. Jakaś dziwna siła, jak sam opowiada, parła do przeprowadzenia swego żądania. Podał Alfonsowi odpis tej modlitwy, prosząc go, by mu ją przepisał, ponieważ nie ma drugiego odpisu. Alfons zniecierpliwiony, chcąc uwolnić się od dalszych »natrętnych i niedyskretnych« nalegań, rzekł wreszcie:

1). dosłownie: umysł mocny. Tak z pychą nazywali siebie niedowiarkowie francuscy XVIII w.

Rozgoryczona ludność i miejscowy proboszcz Ks. Kamusiński wobec takiego postępowania władz — żądają od Komitetu Obywatelskiego i Sekcji Przeciwalkoholowej Ligi Zdrowia w Krakowie — najenergiczniejszej interwencji w tej sprawie.

Możeby odnośne władze zechciały wyjaśnić motywy tego zarządzenia, rzucającego smutne światło na stosunki prawne — odnośnie do ludności, jak i odnośnie do władz w stosunku wzajemnym.

Fakt powyższy przekonuje nas, na jakie trudności napotyka nawet w ramach obowiązujących, obecnych ustaw przeprowadzenie zakazu sprzedaży alkoholu w danej miejscowości i jak groźne nastąpić może pogorszenie obecnych stosunków po wsiach, w szczególności wobec nakazu noweli, aby połowa uprawnionych musiała oddać swój głos przy plebiscycie, co wobec częstej emigracji ludu i nieżyczliwości pewnych czynników byłoby wogóle nie do przeprowadzenia.

Sekcja Przeciwalkoholowa Ligi Zdrowia.
Kraków ul. Czarnowiejska 1.

„Nie kradnij"

Siedziałem w ogrodzie miejskim, czytając pilnie gazetę. Wtem doznałem wrażenia, że w kieszeni coś mi się rusza, alem nie sprawdzał. Za chwilę zbliżył się chłopiec i rzekł:

— Czy to pan zgubił ten scyzoryk? —

— Tak, to jest mój scyzoryk, — ale mam wrażenie, że ja go nie zgubiłem, lecz że ty, chłopcze, wyciągnąłeś go z kieszeni mojej.

Chłopiec się zawstydził, spuścił oczy. Skorzystałem z tej chwili i zapytałem, dlaczego to uczynił? Widocznie dobry to był chłopiec, bo rzekł: — Opowiem panu, dlaczego; — ale pozwól mi usiąść, bom osłabiony.

— Możeś głodny!

— Tak.

Kupiłem mu mleka i bułki w opodal stojącej mleczarni, a po jego śniadaniu spytałem o powód kradzieży.

— Ach, panie, — rzecze chłopiec, — jakie u nas nieszczęście; Wiktor mi na imię, — nas w domu jest 8-ro. Ojciec pije, — matka ciężko pracuje, lecz nas tyle dzieci, pracą rąk własnych wyżywić nie może, — a ojciec, gdy mówimy o chleb, odpowiada: „Idź i weź skąd chcesz" — „A ukraść można"? — „Nie pytam się o to, byleś pieniądze przyniósł". — Naturalnie to samo mówi siostrze starszej i młodszemu rodzeństwu.

— A dlaczegoż, — pytam, — nie zabrałeś tego scyzoryka, aby go sprzedać, tylko mnie oddałeś?

— Bo, proszę pana, — matka moja odmawia z nami pacierz i codzień mówimy głośno dziesięcioro przykazań Bożych, — więc ja myślałem, że pan mi da co za znalezienie swego scyzoryka, a tym sposobem ja nie ukradnę!

Wzruszyła mnie ta szczerość chłopca. Poszedłem z nim do domu rodziców i wprost ojcu powiedziałem:

— Jak pan może dzieci tak wychowywać, żeby je na drogę złą wprowadzać, — nie pracując i przepijając pracę biednej żony.

Stawał w obronie swej uczciwości, tłómacząc się brakiem zdrowia i t. d., bo gdy kto winien, tem głośniej i kłamliwiej się broni, — lecz łatwo to rozpoznać — to też odrazu powiedziałem:

— Chłopca umieszczę na wychowanie w zakładzie mi znajomym a pan — proszę — przyjdzie dziś do mnie na obiad.

Przyszedł. Naturalnie wezwawszy pomocy łaski Bożej, roztrząsnąłem mu sumienie, — co mi się udało, — wskazałem mu pracę uczciwą i odtąd dobrobyt i błogosławieństwo Boże zapanowało w tej rodzinie! *L.*

A LA BRZEŚĆ. (Autentyczne).
Gość: Proszę mnie ostrzyc zupełnie krótko.
Fryzjer: Czy tak a la Brześć?

Dobrze, przepiszę to. Panu dam mój odpis, a sobie zachowam pański na pamiątkę.

I trochę oburzony wyszedł. W salonie pp. de Bussiere zapanowało milczenie, które wreszcie przerwał p. de Bussiere, mówiąc do swoich córeczek:

Dziewczynki! Zmówcie wieczorem Zdrowaś Marja na intencję nawrócenia tego pana, co wyszedł.

Cudowny medalik.

Medalik, który Alfons zgodził się nosić przez grzeczność był to słynny »Cudowny medalik«, już od dwunastu lat sprawiający masę cudownych nawróceń. Alfons, wyszedłszy od pp. de Bussiere, poszedł do teatru i nie myślał ani o medaliku, ani o modlitwie. Wróciwszy późno do domu, począł się pakować, mając zamiar na drugi dzień opuścić Rzym, a zobaczywszy na stole bilet p. Bussiere, przepisał modlitwę św. Bernarda, nie zwracając najmniejszej uwagi na jej treść, gdyż był zmęczony i śpiący. Pan de Bussiere tymczasem pod wpływem tej dziwnej, tajemniczej siły wewnętrznej nie ustawał w próbie nawrócenia, tak mało mu zresztą znanego, Ratisbone'a. Naprzód udało mu się namówić na pozostanie w Rzymie jeszcze czas jakiś, a równocześnie wszystkim znajomym polecał gorąco modlić się za niego. Był wtedy w Rzymie hr. de la Ferronnays ex-minister króla francuskiego, którego nawrócenie i pobożne życie budowało wszystkich katolików. Usłyszawszy od p. Bussiere o Alfonsie, rzekł:

Ufajmy! Skoro on odmówi »Pomnij«, nawróci się z pewnością. Tej modlitwie i ja zawdzięczam mój powrót do Boga.

Tymczasem p. de Bussiere oprowadzał Alfonsa po kościołach rzymskich, pełnych pamiątek chrześcijańskich, ale to nie robiło na Alfonsie żadnego wrażenia. Jeszcze rano dnia 20 stycznia — powiada — gdyby mu kto był powiedział, że wstawszy rano żydem, położy się spać chrześcijaninem, miałbym go za warjata. Na 22 stycznia wyznaczył zaś ostateczny termin wyjazdu z Rzymu.

Nawrócenie.

Choć usposobienie jego nie zapowiadało w niczem cudownego nawrócenia, jednak czuł jakby jakiś niepokój w duszy. Czuł, że jego niedowiarstwo nie jest takie spokojne i pewne siebie, jak przedtem. Ale on z uporem zamykał oczy na światło łaski Bożej i opierał jej się ze wszystkich sił.

C. d. n.

Kącik rolniczy.

Pielęgnacja łąk i pastwisk

Każdy roztropny rolnik pamięta zawsze o następujących korzyściach, jakie daje mu racjonalna pielęgnacja łąk i pastwisk:

Racjonalna pielęgnacja łąk i pastwisk powiększa ilość paszy, przez co pozwala hodować więcej zwierząt domowych i lepiej je żywić. Jak wykazały doświadczenia, plon na łąkach uprawianych jest niejednokrotnie 3—4 krotnie razy wyższy. Pielęgnacją łąk uzyskujemy lepszą paszę o większej zawartości białka i składników mineralnych, nieodzownych do wzrostu zwierząt oraz budowy kości. Wydatek. włożony w pielęgnację łąk, zwraca się z powrotem w postaci lepszego obornika, którym wzbogacamy pola uprawne.

We wiosennych pracach pielęgnacyjnych rozróżniamy przedewszystkiem dwie najważniejsze czynności a to uprawę mechaniczną oraz nawożenie.

Obie czynności można przeprowadzać tylko na łąkach, na których uregulowane są stosunki wilgoci. Jeżeli jest za mokro, należy łąkę osuszyć rowami otwartemi lub drenowaniem. W obecnych czasach polecać można tylko odwodnienie rowami otwartemi. Jeżeli zachodziłaby obawa, że łąka będzie w pewnych porach roku za suchą, należy przez zbudowanie odpowiednich zastaw, względnie innego urządzenia umożliwić wykonanie nawodnienia.

Uprawę mechaniczną przeprowadzamy przy pomocy specjalnych bron łąkowych względnie t. zw. skaryfikatorów. Zadaniem brony łąkowej jest otworzyć glebę dla dostępu powietrza, pobudzić rośliny do wzrostu i silniejszego krzewienia, ułatwić wniknięcie do gleby nawozów, usunąć mech, oraz rozrównać powierzchnię. Z wiosną należy każdą łąkę zbronować. Szczególnie wdzięczne za nawożenie są gleby ciężkie; łąki na glebach lżejszych nie wymagają silnego bronowania, a reagują raczej na wałowanie.

Wałowanie łąk powinno być uskutecznione każdorazowo po bronowaniu. Wał, używany do uprawy łąk, powinien być gładki i bardzo ciężki. Walcowanie walcem drewnianym jaki posiadają zazwyczaj nasze gospodarstwa, nie ma żadnego znaczenia.

Nawożenie łąk i pastwisk jest drugą bardzo ważną czynnością wiosenną. W czasie obecnego kryzysu musimy zwrócić przedewszystkiem uwagę na możność stosowania nawozu naturalnego. Kompost powinien być właściwie stosowany do nawożenia łąk w jesieni. Jeżeli z pewnych względów nie mogliśmy lub zaniedbaliśmy wtedy tej pracy, to możemy przeprowadzić ją jeszcze z wiosną, lecz możliwie jak najwcześniej. Na jeden hektar należy użyć 300—400q kompostu t. j. około 35—40 fur. Kompost jest idealnym nawozem na łąki i pastwiska, to też działanie jego jest bardzo skuteczne. Kompostem nawozimy na łąkach raz na 5—6 lat.

Gnojówka zawiera dużą ilość łatwo przyswajalnego potasu i azotu, a obu tych składników roślinność łąkowo-pastwiskowa bardzo potrzebuje. Każdy rolnik powinien tylko starać się, aby zebrać u siebie jak największą ilość gnojówki, oraz dobrze ją zastosować. Wywozić należy gnojówkę z wiosną najlepiej w dzień pochmurny lub deszczowy. Nigdy nie należy wywozić gnojówki na łąki w czasie ładnej pogody, wiatru lub silnego mrozu, gdyż wtedy może łatwo ulatniać się z niej azot ten najdroższy składnik. Identyczne wyniki, jak nawożenie gnojówką, daje również nawożenie gnojownicą t. j. mieszaniną odchodów płynnych i. stałych odchodów zwierzęcych bez ściołki a w pomieszaniu z wodą. Gnojownicy używamy najczęściej w gospodarstwach górskich, gdy obszar łąk i pastwisk w gospodarstwie jest duży. Gnojówki stosujemy na 1 hektar 150—200 hl., gnojownicy zależnie od rozcieńczenia wodą więcej.

Z nawozów sztucznych konieczną jest rzeczą zwrócić uwagę na wapniowanie oraz nawożenie fosforem, gdyż obu tych składników brakuje w nawozach naturalnych. Z rozsiewem tych nawozów należy się jednak z wiosną bardzo spieszyć. Wapna palonego rozsiewamy 15—30 q (co zależy od gleby), z nawozów fosforowych 3—4 q na 1 hektar.

Ważne dla emigrantów

Emigracja kobiet do Francji.

Wobec utworzenia instytucyj opiekuńczych nad kobietami cudzoziemkami, zatrudnionemi w rolnictwie, w departamentach Ain i Meuse, Urząd Emigracyjny wyraził zgodę na uruchomienie emigracji kobiet do robót rolnych we Francji, do dwóch wyżej wymienionych departamentów.

Obecnie więc polskie robotnice rolne mogą wyjeżdżać do Francji do 17-tu departamentów, a mianowicie: Nord, Pas de Calais, Marne, Aube, Cote d'Or, Calvados, Loire, Indre et Loire, Aveyron, Haute Marne, Bas-Rhin, Somme, Yonne, Meurthe et Moselle, Sein et Oise, Ain i Meuse.

Rejestracje robotnic polskich odbywają się tylko w Państwowych Urzędach Pośrednictwa Pracy.

(Rodzice jednak nie powinni pozwalać swoim młodym córkom na wyjazd, gdyż grożą im tam niebezpieczeństwa, od których ich żadna opieka nie uchroni, a z których nie zdają sobie nawet sprawy. Red.)

Wyjaśnienia w sprawie emigracji do Kanady.

Wobec rozszerzania wiadomości o emigracji do Kanady, Syndykat Emigracyjny wyjaśnia, iż z powodu kryzysu na rynku pracy w tym kraju nie należy spodziewać się w tym roku emigracji pojedyńczych robotników rolnych i służących

W latach poprzednich wyjeżdżała do Kanady znaczna ilość rodzin dla osiedlania się tam na farmach. Ze względu na panujący w Kanadzie kryzys rolniczy, także i wyjazd takich rodzin w tym roku będzie w wysokim stopniu utrudniony, albo nawet niemożliwy.

Hotelik dla emigrantów w Warszawie.

Wielu emigrantów przybywa codziennie do Warszawy dla załatwiania formalności w Urzędach państwowych lub konsulatach obcokrajowych. Bardzo często emigranci, zmuszeni czekać w Warszawie 2 lub więcej dni, szukają miejsca, gdzie mogliby spokojnie przenocować bez obawy okradzenia ich. Emigranci tacy wpadają najczęściej w ręce wyzyskiwaczy, którzy prowadzą ich do różnych zakamarków i nor, gdzie następnie ich okradają lub przynajmniej pobierają wysokie opłaty za noclegi. Aby emigrantom pomóc w tym względzie, Syndykat Emigracyjny informuje, iż poza Hotelem Emigracyjnym na Powązkach, oraz Hotelem dla Emigrantów Żydowskich przy ul. Mylnej Nr. 18 mieści się również w Warszawie przy ul. Marszałkowskiej 74, mieszkania 17, III. piętro, specjalny hotelik dla emigrantów — prowadzony przez Stowarzyszenie Kobiet Chrześcijańskich. Każdy emigrant zaraz po przybyciu do Warszawy powinien zgłosić się w hoteliku, aby zapewnić sobie nocleg. Opłata za nocleg w czystem, świeżem łóżku wynosi 2 złote za dobę. Poza noclegiem emigrant otrzymuje w hoteliku wszelkie potrzebne informacje, oraz opiekę. W hoteliku prowadzona jest kuchnia, która za tanie pieniądze dostarcza emigrantom pożywienia. Hotelik przyjmuje na noclegi także i nieemigrantów oraz mniejsze wycieczki.

Z POLSKI I ZE ŚWIATA

Kardynał Hlond został odznaczony wielkim krzyżem Kawalerów maltańskich.

Zbiory w Polsce w roku 1930 według dokonanych obliczeń przedstawiały się następująco: pszenicy zebrano 22,404.000 q., żyta 69,578000 q, jęczmienia 14,639 000 q, owsa 23,476.000 q, ziemniaków 309,093.000 q, buraków cukrowych 47,170.000 q. W stosunku do roku 1929 zbiory te przedstawiają się w ten sposób: pszenicy zebrano 25% więcej, żyta 1% mniej, jęczmienia 12% mniej, owsa 21% mniej, ziemniaków 3% mniej i buraków cukr. 5% mniej.

Urzędnicy protestują. Zapowiedź wprowadzenia zniżek pensyj od 1. maja bież. r. wywołała wśród urzędników wielkie rozgoryczenie. Na zebraniach organizacyj zawodowych urzędnicy uchwalają protesty przeciw redukcji płac. Związki zgadzają się na dobrowolną daninę czasową na rzecz skarbu państwa, rozumiejąc, iż obywatelskim obowiązkiem jest przyjść państwu z pomocą, przeciwstawiają się natomiast wszelkim zniżkom płac, które są sprzeczne z zawartemi umowami.

Urzędnicy złożyli premjerowi memorjał w sprawie zniżki płac, wykazując, że w Polsce i tak płace są o 50% niższe niż zagranicą. P. premjer obiecał przeprowadzić konferencję w tej sprawie z przedstawicielami pracowników umysłowych.

Bezrobocie w Polsce z końcem marca wynosiło 380.660 osób, z tego zasiłki pobierało 199 527 osób.

Najwyższa liczba bezrobotnych jest na Górnym Śląsku 66.365, następnie w Łodzi 36.434, w Warszawie 22.842, w Sosnowcu 21.555, w Krakowie 11.734, we Lwowie 8.449, w Drohobyczu 7.451, w Chrzanowie 7.350, w Białej 6.549, w Stanisławowie 6.073, w Przemyślu 5.873, w Nowym Sączu 5.282.

Podatek od kart Z końcem marca został ogłoszony nowy podatek od kart.

Drugie wiosenne Targi w Katowicach odbędą się w czasie od 22 maja do 8 czerwca bież. roku.

Rozwiązanie komunizującego związku w Wilnie. Sąd okr. rozwiązał wileński oddział związku zawodowego robotników przemysłu chemicznego, ponieważ związek ten prowadził pracę wywrotową, godzącą w bezpieczeństwo państwa.

Śmierć powstańca na obczyźnie. 21-go marca bież. roku zmarł w Billstedt pod Hamburgiem Jan Guździoł, mając 87 lat. Zmarły pochodził z województwa poznańskiego. Podczas powstania 1863, podobnie jak wielu innych wiernych synów Ojczyzny, przekradł się przez granicę, by brać udział w zbrojnem zmaganiu się narodu o wolność.

Co może alkohol. W Kwalewicach w powiecie nowotarskim powiesił się Jakób Hryc, nałogowy alkoholik. Przyczyną rozpaczliwego kroku były niesnaski rodzinne.

Zwalczanie polskości na Litwie, a głównie na pograniczu polskiem, przybiera coraz ostrzejszy wyraz. Obecnie rząd litewski na ten cel przeznaczył 10 milj. litów. W powiatach granicznych założono już 32 powszechne szkoły litewskie, do których zostali nasłani specjalni nauczyciele do wynaradawiania polskich dzieci. Natomiast polskie szkoły zostają za lada powodem zamykane, a nauczyciele z nich są wydalani. W Worniach n. p. dwóch nauczycieli Polaków za mówienie po polsku w szkole zostało skazanych na półroczny pobyt karny do specjalnego obozu. Polskie Towarzystwo kulturalno-oświatowe „Pochodnia" złożyło skargę do min. oświaty na ciężkie położenie ludności polskiej szkół polskich i prześladowaniu nauczycielstwa polskiego na Litwie.

Obrady komitetu organizującego Unję Europejską. W Paryżu obradował przez 2 dni komitet państw europejskich nad przygotowaniem porządku prac dla komisji studjów „Unji Europejskiej", która zbierze się w maju. Najważniejszem dla nas jest to, że na wniosek min. Zaleskiego postanowiono zaprosić do wzięcia udziału w pracach nad badaniem światowego kryzysu gospodarczego przedstawiciela wolnego miasta Gdańska. Dotąd Gdańsk przy obradach międzynarodowych był tylko reprezentowany przez Polskę, obecnie będzie występował samodzielnie.



Arystydes Briand, fran. min. spraw zagr., obchodził w tym roku 25-ciolecie swojej pracy ministerjalnej.

Na obrady nad kryzysem gospodarczym mają być zaproszeni także delegaci Rosji i Turcji, jakkolwiek oba te państwa nie należą do Ligi Nar.

Nowa fala rewolucyjna w Hiszpanji. Rząd hiszpański w ostatnich dniach przywrócił w Hiszpanji kostytucję, gdyż przypuszczał, że w ten sposób wprowadzi spokój. Niestety, przywrócenie kostytucji wywołało nowe ruchy studentów i robotników, również partje republikańskie wzmogły swoją działalność. Wobec tego rząd zamknął wszystkie uniwersytety, a nawet zamierza rozwiązać wszystkie związki robotnicze i ponownie ogłosić stan oblężenia w kilku miastach.

Rozbite partje hiszpańskie zaczynają się łączyć w bloki. I tak powstał blok lewicy, składający się z republikanów, socjalistów i demokratów. Na czele lewicy stanął wypuszczony w tych dniach z więzienia przywódca demokratów Zamora. Drugi blok utworzyły partje monarchistów. Blok ten domaga się zwołania parlamentu i ogłoszenia nowej konstytucji, ale nie jest całkowicie za rządem. Przy rządzie została tylko garstka konserwatystów, skutkiem czego rząd z dnia na dzień staje się słabszy. Wiele zadecydują nadchodzące wybory.

Mahometanie biją się z Hindusami. W ostatnim czasie w Cawnpore doszło do walk między mahometanami a Hindusami. W walkach tych poległo 200 osób, a około 500 zostało rannych. W związku z temi wydarzeniami Gandhi oświadczył, że jeżeli między mahometanami a Hindusami nie nastąpi zgoda, on usunie się od życia politycznego i umrze śmiercią głodową. Gandhi bowiem uważa, że tylko obopólna zgoda wśród

różnych wyznawców może przynieść Indjom zupełną niezawisłość od Anglji.

Wielki spisek przeciw bolszewikom na Białorusi. Bolszewicy wpadli na ślady tajnej organizacji białoruskiej, której celem było oderwanie Białorusi od bolszewji. Spiskowcy zamierzali wzniecić bunt przy pomocy wojska 28 marca i ogłosić białoruską dyktaturę wojskową. W związku z wykryciem aresztowano do 60 osób, w tem 17 oficerów. Dodać należy, że w roku 1930 z Białorusi sowieckiej 45.000 włościan zostało wygnanych na Sybir za opór przy t. zw. kolektywikacji czyli zabieraniu im majątków na rzecz państwa.

Bezrobocie w Niemczech wynosi obecnie 4,980.000 osób, w tem 43·5% sezonowych.

Znowu trzęsienie ziemi. Stolica Nikaragui Managua w Ameryce Środkowej, została nawiedzona gwałtownem trzęsieniem ziemi, które wyrządziło straszne spustoszenie. Liczba zabitych wynosi 2.500 osób i ponad 2.000 rannych. Straty, wyrządzone trzęsieniem, obliczają na 40 mil. dol. Również w kilku miejscowościach w Europie nastąpiły wstrząsy ziemi, jednak znaczniejszych szkód nigdzie nie zanotowano.

Tajemnica gazów trujących w Belgji. Donosiliśmy w swoim czasie o gazach trujących w Belgji, które pociągnęły za sobą wiele wypadków zatrucia, wśród ludzi i zwierząt; gazy te jak stwierdzono wyrządziły również szkody w rolnictwie. Obecnie wyszło na jaw, że gazy wydobywały się z kominów fabryk. To też w Brukseli rozpoczął się proces przeciw administracjom tychże fabryk.

19 000 zesłańców politycznych zmarło na tyfus w ciągu samego maja 1930, przy rąbaniu drzewa w północnej Rosji na wyspach sołowieckich. Obecnie wskutek mrozów liczba wypadków śmierci znacznie się zwiększyła. Wśród więźniów znajduje się młodzież od 15 do 17 lat i kobiety. Z tego powodu parlament angielski zamierza wstrzymać do Anglji import drzewa sowieckiego, chociaż sprzedawanego za półdarmo, bo okupionego krwią tysięcy niewinnych ludzi. Również w Ameryce wyszedł zakaz przywozu sowieckiego drzewa.

Nowe książki.

Św. Jan od Krzyża. Noc ciemności i Pieśń duchowa. Tom drugi dzieł św. Jana od Krzyża. Przełożyła z hiszpańskiego Eugenja Kostecka T. O. C. Lwów 1931 (stron 441 w 8-ce. Nakład „Bibljoteki Religijnej". Cena 9 zł.).

Tom pierwszy przekładu polskiego dzieł wielkiego mistrza życia duchownego, Doktora mistyki, wyszedł p. n. „Wnijście na Górę Karmelu" w r. 1927; jest on godny polecenia, bo pani Kostecka wywiązała się doskonale z trudnego swego zadania. Teraz donosimy z radością o wydaniu tomu drugiego, równie starannie i pięknie przełożonego. Dodany na końcu „indeks rzeczowy" ułatwia zorjentowanie się w bogatej osnowie tomu. Dzieło to nadaje się bardzo dobrze na lekturę duchowną, a nadto dostarcza dużo wybornych myśli do nauk dla katolików wykształconych.

X. A. P.

„Gwiazda Ludu" z melodjami Ks. Fr. Walczyńskiego — na solo i chór 2-głos. Wydanie III. Stron 48. 8° Cena 1·20 zł.

Głośna z czasów inwazji rosyjskiej tragiczna śmierć sp. *Karoliny Kózkówny**, młodocianej dzieweczki z parafji Zabawy, natchnęła poetę i literata, *Franciszka R. Biedronia* z Nowego Sącza, do uwiecznienia jej, a tem samem złożenia hołdu męczenniczce polskiej w przepięknym utworze scenicznym w 3 aktach p. t. *„Gwiazda Ludu"*.

Poeta przenosi nas w ustronne miejsce obok kapliczki, przed którą zgromadzone dzieci, wśród nich Karolina, córka Jana Kózki zanoszą modły do Przenajśw. Panienki o odwrócenie niedoli, zawisłej nad ich wioską i nad całą Polską. Huk dział dolatuje z pola bitwy, toczącej się w oddali. W serce przybyłego księdza niosącego dziatwie słowa pociechy, wstępuje otucha, gdy dowiaduje się o treści modłów dziecięcych, dołącza więc i swe prośby, do Królowej Korony Polskiej o dzień wyzwolenia dla ludu polskiego.

Dalszy ciąg akcji rozgrywa się w chacie gospodarza Jana Kózki. Karolina, pełna smutnych przeczuć, opowiada ojcu dziwny swój sen. Rozmowę przerywa im ukazanie się żołnierza rosyjskiego, który, odchodząc, zabiera ze sobą Jana i Karolinę na przesłuchanie do oficera.

Akt trzeci przedstawia nam odnalezienie w gąszczach leśnych ciała Karoliny, zamordowanej w straszny sposób przez sołdata, nad ktorem zjawia się Anioł i głosi zbolałemu ludowi radosną wieść, że *bliska jest chwila Wyzwolenia*, i Bóg przyjął męczeńską ofiarę dzieweczki, a ona *„Gwiazda Ludu, tej łąki kwiat"* świeci w aureoli chwały wśród niebiańskich sfer.

Cały utwór tchnie pełnią rzewnego, serdecznego uczucia i prawdziwej, szczerej poezji, w której odbija się, jak w zwierciedle, *szlachetna, czysta dusza polskiego ludu.*

Ideał umiłowania cnoty przenika cały poemat, a autor w blasku chwały uwiecznia to zdrowie moralne naszego ludu, tak silnie w nim zakorzenione.

Wiara w sprawiedliwość Bożą, która położy kres naszej wiekowej niedoli, *ukochanie gorące Polski*, zachęta do podania sobie bratnich dłoni do wspólnej, zgodnej pracy — oto przepiękne myśli, które rozsnuwa autor w słowach krótkich, jędrnych, a tak wiele mówiących.

Utwór urozmaicony melodjami Ks. Infułata Franciszka Walczyńskiego, tak swą głęboką treścią, jak i pięknością obrazów poetyckich, oraz barwnością stylu wzbogaca wielce ludową literaturę dramatyczną, a wzniosłe idee w nim zawarte, najprędzej mogą się rozpowszechnić przez wprowadzenie tej sztuki na nasze sceny ludowe.

Juljusz Szawłowski
prof. gimn.

Głos Xięcia Metropolity Sapiehy w sprawie *„Gwiazdy Ludu": Curia Episkcpalis Cracoviensis* — 8/X. 1917.

Bardzo dziękuję za sztukę *„Gwiazda Ludu"*. Biorę żywy udział w staraniach Księdza Proboszcza podniesienia i dania poznać tej męczenniczki w obronie cnoty. Oby Pan Bóg raczył potwierdzić je i w ten sposób dał przykład, tak dziś potrzebny, a zarazem okazał, co lud nasz w czasie tej wojny wycierpiał.

† *Adam Sapieha*, bp.

Pamiątka 15-letniej rocznicy bohaterskiej śmierci śp. p. Karoliny Kózkównej. 8. Str. 80, 1930. Cena 10 gr. (nadaje się do masowego rozpowszechnienia).

Obydwa dziełka zamawiać w Urzędzie parafjalnym, Zabawa p. Radłów, woj. krakowskie, P. K. O. Nr. 402.078.

*) Krótki żywot śp. Karoliny oraz opis jej męczeńskiej śmierci umieścił w *Głosach Katolickich* Nr. 194, ks. Kaz. Bisztyga T. J.: *Ofiara niewinności czasów inwazji.*

Uśmiechnij się!

CZUŁA ŻONA.

— Ach! gdybym umarł, moja droga, czy zapomniałabyś o mnie?
— Nigdy, mój drogi. Zawszebym cię stawiała za wzór drugiemu mężowi.

MA RACJĘ

Żona do pijanego męża: Ach ty gałganie, to znowu wróciłeś z knajpy.
Mąż: Trudno żebym w niej ciągle siedział.

PRZEDPŁATA WYNOSI:
Na rok 8 zł. na pół r. 4 zł. na kwart. zł. 2·20.
Numer pojedynczy 20 gr.
W Ameryce 2 dolary. — We Francji 40 fr.
W Danji 7 koron.
Każdorazowa zmiana adresu 15 gr.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Kraków, ul. Straszewskiego l. 18 II p.
Nr. P. K. O. 404.712 — Nr. Telefonu 128-20.
Reklamacje niezapieczętowane wolne są od opłaty pocztowej.

CENY OGŁOSZEŃ:
Cała strona 150 zł. — pół strony 75 zł.
Ćwierć „ 40 „ — ósemka „ 20 „
Za jednołamowy wiersz mm. 80 groszy.
W tekście 2 razy drożej. —

Za redakcję odpowiada Ks. Władysław Długosz. Za administrację odpowiada Ks. E. Lubowiecki.
Drukarnia „Powściągliwość i Praca" w Krakowie, ul. Kazimierza Wielkiego 95.